№ 282. We Lwowie. Sobota dnia 6 Grudnia 1884. Rok XXIII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cent.
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 2 złr.
W państwie austrjackiem kwartalnie . . . 6 „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddunajskich, Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." ulica Kopernika 1. 5. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 1 Paris, Otto Maas w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 12, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Heinr. Schalek, I. Wollzeile 14, Maurycy Stern, Wollzeile 22, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, i G. L. Daube et Comp.; w Warszawie Rachman et Frendler Senatorska 22, W. Zieliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadesłane" 25 ct. od wiersza.

LWÓW d. 5. grudnia.

(Exposé budżetu na rok 1885. — Bieżące wiadomości z zagranicy).

Preliminarz budżetowy na rok 1885 przedłożył wczoraj pan minister finansów Radzie państwa. Pierwsze pytanie, jakie się nasunąć musi, jest, w jakim stosunku będą dochody państwowe do wydatków w r. 1885?

Pan minister finansów na to pytanie odpowiada, że gdy dochody preliminowane są na 504.816.961 złr. a wydatki na 519,893 166 złr., więc niedobór ogólny wyniesie 15.076.205 złr.

Ale zaraz potem wykazuje, że w ogóle wydatki wliczono i nadzwyczajne wyjątkowe, więc gdy się te potrąci w kwocie 13,729.172 złr., to cały niedobór w bieżącym preliminarzu wynosiłby tylko 1,347.033 złr.!

W przeszłorocznym preliminarzu ogólny niedobór wynosił 40 milionów, lecz gdy komisja budżetowa wyeliminowała nadzwyczajne wydatki jak na budowy kolejowe i inne inwestycje, to niedobór zwyczajnej administracji wynosił około 5 milionów złr. Na rok więc 1885 spadł niedobór ogólny z 40 na 15 milionów a zwyczajny z 5 milionów na 1,300.000 złr.!

Inaczej jednak rzecz się przedstawi, jeśliby coroczną kwotę amortyzacyjną długu państwowego postawiono w wydatki zwyczajne, czem jest istotnie. Ale w budżetowaniu przyjęto jako regułę, iż wydatek na kwotę amortyzacyjną pokrywa się wypuszczeniem renty w takiej samej kwocie. Tym sposobem dług państwowy przez amortyzację nietylko się nie umniejsza, ale z każdym rokiem wzrasta, bo przybywają procenta od tej renty i nowa pożyczka na pokrycie niedoboru.

Przy każdorocznym preliminarzu i rozprawach budżetowych powtarza się ta sama piosnka, że wprawdzie niedobór z każdym rokiem się zmniejsza, lecz aby doprowadzić do równowagi, potrzeba reform podatkowych, to jest podwyższenia podatków.

Możnaby na to odpowiedzieć, że do równowagi między dochodami a wydatkami doprowadziłoby można i bez reform podatkowych, gdyby co roku nie wzrastał budżet wojskowy. Tak w r. 1883. wydatki wynosiły 500 milionów złr. Gdyby te same wydatki były i w r. 1885, toby nietylko przywrócono równowagę, lecz okazałaby się jeszcze nadwyżka 4 milionów, gdyż dochody na rok 1885 preliminowane są na 504 milionów. Istotną więc przyczyną niedoboru jest wzrastający co roku budżet wydatków, a to głównie w budżecie wojennym. Zdaje się, że zamierzona dalsza reforma podatkowa nicby nie pomogła, jak nie pomogła już przeprowadzona, skoro budżet wojenny wzrasta zawsze z każdym rokiem, i to nieproporcjonalnie do wzrostu dochodów.

Pomimo tego wszystkiego, nie można zaprzeczyć, że stan finansowy Austrji za obecnego ministerstwa znacznie się polepsza. Mianowicie dochody z każdym rokiem się powiększają, co świadczy, iż w ogóle stan materjalny się podnosi, chociaż w pojedynczych działach, jak np. rolnictwa, i w pojedynczych prowincjach upada. Podczas gdy dochody na rok 1884 preliminowane były na 474½ mil. złr., to dochody na rok 1885 preliminowane są, na podstawie wyników z r. 1883 i 1884, na 504 milionów, czyli o 30 milionów wyżej, co właśnie spowodowało zniżenie przeszłorocznego niedoboru ogólnego w kwocie 40 milionów do 15 milionów na r. 1885, a administracyjnego z 5 mil. na 1,374.000 złr., a spowodowałby i pojawienie się nadwyżki, gdyby wydatki na rok 1885 nie były o 5 milionów większe, niż na r. 1884 preliminowane.

* * *

W sprawie afrykańskiej Włochy nie pozostały za innemi mocarstwami i także chcą zająć cząstkę tropikowych okolic, o które teraz wszyscy tak się ubijają. Włochy zajęły już za porozumieniem z Anglią Zulę nad Czerwonem morzem. Pod Assab znajdują się już włoskie okręty „Staffette" i „Castelfidardo", a statek awizowy „Barberigo" udaje się tam także, wreszcie kapitan Gualterio udał się do Wenecji, aby objąć komendę statku „Messaggero" i z tajemnemi instrukcjami także do Assab odpłynąć.

Wiadomości te określają stanowisko, jakie Włochy zajęły w sprawie afrykańskiej. Jak wiadomo Włochy nie chciały brać udziału w konferencji berlińskiej bez pewnych zastrzeżeń, obecnie widać, że się zbliżyły do Anglii i z nią w porozumieniu działają.

Francuscy patrjoci znowu przypomnieli Niemcom, że wcale nie zaniechali idei rewanżu, ale pielęgnują ją i gotowi są spełnić, skoro tylko sposobność się nadarzy. Dnia 2. bm w Champigny odbyła się pamiątkowa uroczystość na cześć żołnierzy poległych w r. 1870 w walce z Prusami. Zgromadzenie było bardzo liczne, patrjotyczna liga stawiła się w komplecie, a prezes jej, poseł Paweł Deroulede wygłosił gorącą mowę, z której następujący ustęp przytaczamy:

„Corocznie zbieramy się tutaj tłumnie, aby uczcić pamięć żołnierzy poległych za ojczyznę. Piękne to, ale to nie wystarcza, trzeba ich także pomścić. Od 14 lat krew przelana woła o pomstę, a kawał ojczystej ziemi oddarty od ojczyzny jęczy pod pruską pięścią. Mimo to pewni ludzie mają odwagę mówić o francuzko-niemieckiem przymierzu, od którego naród z tem większym odwraca się wstrętem, im uporczywiej mu je narzucają. Trzeba porzucić sny i utopje. Tylko bronią można odebrać to, co bronią zostało zabrane, trzeba zatem przygotować się do rewanżu. Straszna jest to konieczność; ziemia ojczysta, aby pozostać wolną, musi przeznaczyć krwią mężów i łzami niewiast." Deroulede skończył okrzykiem: „Niech żyje Alzacja i Lotaryngja."

Parowiec „City of Rio de Janeiro" przywiózł smutne wiadomości o prześladowaniu chrześcian w Chinach. W angielskich posiadłościach Hong-Kong zaburzenia antichrześciańskie nie były tak groźne, jak się początkowo obawiano, natomiast z wnętrza Chin wiadomości brzmią bardzo niepomyślnie. — W prowincji Kwang-Tong spalono 4 katolickie i 5 protestanckich kościołów, zburzono przeszło 100 domów chrześciańskich a mieszkańców wypędzono. W Nambri zburzono trzy domy modlitwy i mieszkania nawróconych. Misjonarzy i wiernych znieważono, kobiety gwałcono. W Shi-Hong matłoch chiński zburzył zbór angielski, a żonę misjonarza najhaniebniej znieważył. W Tsant-Tong zburzono wesleyańską kaplicę. Z prowincji Hong-kong uciekają chrześcianie tłumami. Chińczycy postawili im alternatywę, aby albo odprzysięgli się wiary chrześciańskiej, albo opuścili prowincję. Chrześcianie postanowili wyemigrować, ale na drodze Chińczycy napadli na kobiety i znaczną ich część uprowadzili. Z Kantonu także wypędzono chrześcian i zburzono 15 kościołów. W Swatau wypalono księży. Wszędzie prawie burzono kościoły i domy chrześcian, a kobiety chrześciańskie gwałcono.

Czyż rządy europejskie nie upomną się o to?

Korespondencje „Gaz. Nar."

Paryż d. 30. listopada.

(JS) W Izbie posłów gdy nagle rozdmuchano burzę w skrajnych stronnictwach przeciwko żądanym kilku milionom kredytu dla sprawy chińskiej, prezes gabinetu Ferry cisnął jakby bombę dynamitową żądanie nie już marnych kilku milionów, ale jeszcze nadwyżki 43 milionów, i to na początek akcji w Tonkinie i na Formozie.

Straszna to była walka. Podczas całego jednego posiedzenia odpowiadał Ferry na interpelacje i wykazał słuszność swej polityki, tudzież wielki takt i siłę panowania nad sobą. Dziwne były sprzeczności w tej walce: biskup Freppel odłączył się od prawicy i z trybuny z gorącym patrjotyzmem mówił za rządem, zaklinając Izbę, aby przyznała żądany kredyt; po nim hr. de Douville-Maillefeu przemawiał przeciw kredytowi i przeciw biskupowi, dowodząc, że fałszywy jest jego patrjotyzm, gdyż biskup chce dlatego potęgi francuskiej w koloniach, aby pod opieką bagnetów misjonarze mogli swe interesa przeprowadzać. Przemówienie to hrabiego niemiłe wywarło wrażenie Za rządem przemawiali prawie sami tylko ministrowie, zwolennicy bowiem rządu rzadko głos zabierają, pozostawiając walkę parlamentarną wyłącznie prawie ministrom. Ostatecznie uchwalono wniosek Sadi-Carnota i Spullera, że Izba trwając w postanowieniu najzupełniejszego wykonania traktatu z Tien-Tsin, i licząc na nieugiętą dzielność rządu w obronie i poszanowaniu praw Francji, przechodzi do porządku dziennego.

Pomimo, że skrajna lewica i prawica głosowały przeciw w tak ważnej sprawie, która tak długo roznamiętniała umysły wszystkich. rząd wyszedł zwycięzko, i to stu głosami większości.

Z Tonkinu był telegram, że znowu tam pobito bandy Chińczyków, lecz dziś nadszedł smutny telegram od admirała Courbeta, że na pancerniku „Rigault de Genouilly" pękł jeden z kotłów parowych z niewiadomej dotąd przyczyny i zabił trzynastu ludzi obsługujących maszyny.

Anglicy już kilka razy ofiarowali swe pośrednictwo między Chinami a Francją, ale rząd francuski zawsze tę myśl odrzucał a tembardziej teraz nie zechce wchodzić w żadne układy po uchwaleniu przez parlament kredytu.

Rada miejska odmówiła 200.000 fr. kredytu na umeblowanie nowego mieszkania prefekta Sekwany w ratuszu.

Cholera zupełnie znikła, dzięki dzielnym środkom hygienicznym jakie władze zastosowały, a sprawozdania urzędowe od czterech dni zaprzestano przesyłać dziennikom. Od 3. do 23. listopada, czyli od początku do końca epidemii zmarło w Paryżu tylko 866 osób.

Rząd brazylijski zawiadomił tutejszy, że cesarz w odpowiedzi akademii postanowił znieść zamknięcie portów dla okrętów i towarów francuzkich, ponieważ cholera znika szybko.

W dzienniku *Temps* w artykule tygodniowym pod tytułem „Życie w Paryżu" Juliusz Claretie, sławny krytyk, obszernie gani mowę Matejki, wygłoszoną w akademii sztuk pięknych w Krakowie, w której tenże rozwodził się nad chorobą umysłową zmarłego Makarta i żyjącego Munkacsego. Claretie kończy swój artykuł zdaniem, że naszemu mistrzowi nie przystoi tak długo milczeć na list napisany doń w tej sprawie przez Munkacsego, ale poprostu powinien przeprosić Munkacsego.

Wczoraj odbyła się uroczystość rocznicy listopadowej 1830. Pan Konst. Gorkowski, ówczesny oficer artylerji, jako przewodniczący, przemówił o tej rewolucji bardzo stosownie; — zaś p. W. Gasztowt jak zawsze pięknie, serdecznie i rozumnie rozbierał położenie obecne naszej sprawy, oraz co mamy czynić dla niej na tułactwie a co wy tam w kraju. Potem odbyła się część artystyczna, w której brali udział tacy mistrze jak H. Kowalski i profesor konserwatorjum Chevalier de Plaimbert, oraz uczniowie konserwatorjum brat i siostra pp. Ernest i Laura Le Tourneux. — Sumienie nakazuje nam wyznać, że harmonię tej części artystycznej zepsuli zupełnie śpiewający niby na głosy członkowie Towarzystwa filharmonicznego polskiego (niestety!). Zresztą obchód udał się dobrze, tylko mało było publiczności.

Deputacja sejmu galicyjskiego u cesarza.

Otrzymaliśmy następujący telegram:

Budapeszt d. 4. grudnia. Deputacja sejmu galicyjskiego pod przewodnictwem marszałka krajowego, dr. Zyblikiewicza była przyjętą przez cesarza o godz. 1. popołudniu. Marszałek przemówił do cesarza jak następuje:

„Najj. Panie! Jak ciężkiem było nieszczęście, które powódź tegoroczna sprowadziła na Galicję, tak też głęboko wzruszoną była ludność naszego kraju troskliwością prawdziwie ojcowską, jakiej W. c. k. Mość w tem nieszczęściu najłaskawiej nam użyczyłeś. Raczyłeś Najj. Panie nieszczęśliwym tak ze swojej własnej szkatuły jako też z funduszów państwowych podać pomoc obfitą. Daleko mocniej jeszcze niż to o pomyślność materjalną staranie, uczuł kraj prawdziwie najmiłościwsze współczucie dla nas w naszem ciężkiem położeniu, tudzież wielkoduszną gotowość, z jaką W. c. k. Mość pospieszyć nam raczyłeś. Sejm galicyjski musiał wynurzyć te uczucia ludności kraju. Przybywamy tu z jego polecenia, aby głębokie, najgorętsze dzięki złożyć u stóp tronu W. c. k. Mości.

„Celem uchowania kraju na przyszłość od tego rodzaju klęsk, niestety zbyt często u nas się powtarzających, wystąpił sejm galicyjski z projektem systematycznej ogólnej regulacji rzek. Ale jakkolwiek wielkie są ofiary, na które się zdecydował, siły kraju nie wystarczają, aby pokonać to wielkie zadanie. Pomoc z funduszów państwowych i inicjatywa rządu W. ck. Mości są niezbędnemi do tego przedsięwzięcia. Ośmielamy się przeto prosić najuniżeniej: racz Najj. Panie, najłaskawiej, i w tym także względzie naszemu ciężko uciśniętemu krajowi użyczyć Swojej łaski miłościwej! Najradośniej korzystamy oraz z tej sposobności, aby W. c k. Mości złożyć zapewnienia niezłomnej wierności i przywiązania naszego kraju do W. c. k. Mości i dynastji!"

Cesarz, rozwodząc się obszernie, odpowiedział: „Pierwsze doniesienia o nieszczęściu głęboko Mnie dotknęły, przyjąłem je z najgłębszem współczuciem do wiadomości. Zarządziłem natychmiast co potrzeba. Należy się też sejmowi uznanie za zarządzenia, poczynione celem ulżenia niedoli, tudzież za dokładne zajęcie się regulacją rzek." W końcu zapowiedział cesarz, iż rząd wniesie w Radzie państwa dotyczące przedłożenia, i oświadczył, że wyrazy hołdu dla dynastji z radością przyjmuje do wiadomości.

Następnie rozmawiał cesarz z członkami deputacji, zwłaszcza z marszałkiem o czynności sejmu, poczem deputacja odeszła. Hr. Alfred Potocki zasłabł i nie mógł być obecnym na audjencji. Deputacja zabawi tutaj do jutra.

Ciekawy symptom.

Dzien. Posn. pisze:

W dyskusji nad etatem Rzeszy niemieckiej zażądał minister wojny pan Bronsard von Schellendorf przyjęcia przez parlament wydatku 10 milionów marek na pokrycie kosztów ku wzmocnieniu bezpieczeństwa granicy niemieckiej od strony wschodniej.

Wydatek ten, niemotywowany przez ministra wojny bliżej, nastąpił w ciągu wiosny roku bieżącego, czyli już po odwiedzinach pana Giersa w Friedrichsruhe i po rozpoczęciu politycznej akcji, której ostatecznem uwieńczeniem był zjazd trzech monarchów północnych mocarstw w Skierniewicach.

Rzecz ta cała nabiera tem więcej zaciekawiającego interesu, że wtedy, kiedy ów wydatek 10 milionów m. bez zapytania i bez przyzwolenia konstytucyjnego reprezentacji kraju nastąpił, parlament istniał, był zgromadzonym w zwykłem miejscu swych posiedzeń i obradował.

„Powody podjęcia owych środków bezpieczeństwa — mówił minister — znajdują się w dziedzinie polityki zagranicznej, a o ile to rzeczą możliwą, jestem gotów dać objaśnienia w łonie komisji budżetowej."

Dzienniki niemieckie, przedewszystkiem naturalnie liberalno-opozycyjne, zapatrują się, rzecz dziwna, na ten ciekawy fakt wyłącznie tylko ze stanowiska formalizmu konstytucyjnego. Gorszy je okoliczność, jakim sposobem stać się mogło, że kiedy parlament obraduje, i kiedy temu parlamentowi służy konstytucyjnie prawo ustanawiania budżetu, rząd drogą administracyjną, bez upoważnienia reprezentacji kraju, pozwolił sobie na własną odpowiedzialność tak samowolnego wkroczenia w jego prawa i tak znacznego wydatku.

Wprawdzie gotowa liberalna opozycja wybaczyć wspaniałomyślnie rządowi podobny występek przeciwko literze publicznego prawa, ale żąda, aby rząd do swej winy się przyznał i wystąpił z koniecznym w takich razach wnioskiem o udzielenie sobie t. zw. indemnizacji (Indemnitaets-Bill).

Co się nas tyczy, nie będziemy zwodzili sporów z dziennikarstwem niemieckiem o jego pojmowanie rzeczy w tej sprawie, a mianowicie gotowiśmy mu bez sporu przyznać słuszność w jego dedukcji prawno politycznej. Równocześnie jednakże winniśmy zauważyć, że strona rabulistyki prawno politycznej w tej sprawie jest dla nas najzupełniej obojętną

Wiemy z góry, że w tego rodzaju kwestji opozycja z rządem się pogodzi, i że rząd najspokojniej spać sobie może, choćby się z nim nawet opozycja zgodzić nie chciała.

Ważniejszą dla nas nierównie stroną tej sprawy jest fakt owego widocznie nadzwyczajnego ubezpieczania wschodniej granicy Niemiec, a więc naturalnie przeciw Moskwie, w owym przestworze czasu, który przedziela wizytę p. Giersa u kanclerza niemieckiego od zjazdu monarszego w Skierniewicach. Był to przecież czas, w którym już panowała najprzykładniejsza zgoda i przyjaźń między obu gabinetami, petersburgskim a berlińskim, kiedy wyniesione z kongresu berlińskiego waśnie i nieporozumienia zostały przekazane z obu stron zupełnej niepamięci, i kiedy już zapewne było w planie uwieńczyć ów wznoszący się powoli gmach zgody, kopułą osobistego monarchów spotkania. A mimo to równocześnie ubezpieczają się Niemcy, jak oświadcza ich minister wojny, w sposób najformalniejszy od strony swej wschodniej; podając jedną rękę wschodniemu sąsiadowi, używają drugiej, aby się zawczasu przeciw niemu zabezpieczyć.

Wierzymy naturalnie, że chwilowo, być może nawet na pewien przeciąg lat, niebezpieczeństwa i zamiaru wojny nie ma; wierzymy dalej, że jest bardzo wiele wewnętrznych i zewnętrznych powodów, wiążących Prusy i Moskwę w stosunki przyjaźni i dobrego porozumienia. Mimo to jednakże trudno sobie zataić, aby wobec faktu, będącego przedmiotem powyższych naszych uwag, wiara w nienaruszalność pokoju miała być niezachwianą, aby z poza wszelkich promiennych i pogodnych dekoracyj, jakie obecna sytuacja przedstawia, nie wyglądało oblicze różnych marsowych zawikłań, których prawdopodobieństwa żadne pokojowe oświadczenia zażegnać nie są w stanie.

Przedlitawski preliminarz budżetowy na r. 1885.

Minister skarbu, dr. Dunajewski przedkładając na posiedzeniu Izby posłów z d. 4. bm. preliminarz budżetowy na r.1885, objaśnił go wywodem, z którego główne ustępy tu podajemy:

Ogólne potrzeby wynoszą 519,893.166 złr., pokrycie tych potrzeb wynosi 504 816.961 złr., niedobór 15,076.205 złr. W porównaniu z budżetem z r. 1884 okazuje się, że niedobór na r. 1885 ma być o 25,287.469 złr. mniejszy niż w roku bieżącym.

Jednakże porównanie liczbowe niedoborów nie da istotnego obrazu położenia finansowego tej połowy monarchii, ponieważ cyframi powyższemi objęte są liczne przychody i wydatki, niewchodzące w zakres właściwej administracji, które oddziaływają tylko pobieżnie na bilans gospodarstwa państwowego.

I tak, potrzeby na budowle kolei żelaznych w r. 1885 włącznie z udziałem państwa w pozyskaniu kapitałów na cele budowy kolei prywatnych i urządzenie promów (Trajectanstalt) w Bregencji, wynoszą 13 005 000 złr.; koszta uzupełnienia sieci kolejowej z powodu budowy galicyjskiej kolei żelaznej 370.000 złr.; wreszcie potrzeby na budowle monumentalne 1,035 000 złr., przeto ogółem 14 410.000 złr.

Od tych wyjątkowych wydatków należy jednakże odciągnąć pozostające z niemi w związku nadzwyczajne dochody, tudzież resztę samy stanowiącej zaliczkę, udzieloną w myśl ustawy z d. 13. marca 1883 stronom konkurencyjnym, spółkom wodnym, gminom i członkom gmin w Tyrolu, która to zaliczka, poręczona przez kraj ma być zwróconą — w sumie 250.000 złr., dalej połowę pierwszej zwrotnej raty w sumie 500.000 złr., która w myśl ustawy z d. 30. czerwca 1884 ma być przekazaną „funduszowi melioracyjnemu", przeto także kwotę w wysokości 250.000 złr.

Po zliczeniu tych sum, cały niedobór w bieżącym preliminarzu na r. 1885 przedstawiłby kwotę 1,347.033 zł., t. j. zmniejszył się okrągło o 70 procent.

Zjawisko to pozostaje w związku z statecznem, chociaż tylko powolnie dokonywującem się podwyższaniem dochodów państwowych.

Dochód z ceł, o ile przypada na rzecz tej części monarchii, dalej dochód ze stałych podatków i niestałych opłat podniósł się z r 1883 na r. 1884 o 2·32 procent, a z r. 1884 na r. 1885 o 2·26 procent, w okresie zaś z roku 1883 na r. 1885 o 4·63 procent, przyczem należy prze-

Stracona ziemia.

Nowela

przez

Teofila Szumskiego.

(Ciąg dalszy.)

Stał przed rozwieszoną ową na ścianie kartą przyszłości, gdy wbiegła Honorata, z oznajmieniem, że mama chora. Rymaszewski miał już wyjść, gdy z drugich drzwi wszedł Kania.

Rymaszewski zatrzymał się zmięszany, lubo sam nie zdawał sobie sprawy, czemu obok wywołanej wiadomością o żonie trwogi, uczuł pewne zaniepokojenie na widok wchodzącego rządcy.

— Zaraz — rzekł — prawdopodobnie zaraz wrócę.

— I tak przychodzę w interesie osobistym — pospieszył z uwagą Kania.

Rymaszewski wyszedł z córką. Przeszli przez obszerny przedsionek. Honorata pospieszyła, wyprzedzając ojca, i otworzyła drzwi salonu. Widok, jaki się odsłonił oczom Rymaszewskiego, był zarazem bolesny i miły. Bolesny, gdyż zobaczył żonę w fotelu z głową bezwładnie skłonioną w tył, i usłyszał dobywający się z jej piersi chwilami śmiech spazmatyczny. Córka najstarsza stała pochylona nad matką z jakąś flaszką w ręku, i nacierała jej skronie i piersi, a najmłodsza, Basia, klęczała u nóg matki. Dawno już nie widział tak razem swojej rodziny, czemuż dopiero w smutku przyszło mu zobaczyć pozorną harmonię? Miły widok i bolesny widok.

Rymaszewski zbliżył się szybko, wziął rękę żony w swoje dłonie, i nachyliwszy się, zaczął mówić. Kilka jeszcze wybuchów i drgnień kurczowych wprawiło chorą w omdlenie.

— Gdzież wuj? — zapytał z cicha Rymaszewski, oglądając się.

Honorata zbliżyła się i szepnęła:

— Wujcio Józef mówi, że nie może znieść widoku napadów kurczowych.

Usłyszawszy to, pokiwał głową, następnie widząc, że starania córek nie pomagały, wziął z rąk Basi szklankę z wodą, rozerwał na piersiach żony puchowe koronki, i prysnął silnie wodą kilka razy.

Omdlenie minęło. Pani zwolna poruszyła ręką, jakby na znak, że jej woda sprawia niemiłe uczucie. Nareszcie podniosła głowę, spojrzała do koła i po sobie, zakrywając piersi resztkami potarganych koronek.

Mąż stał w milczeniu i trzymał ją ciągle za jedną rękę.

— Zimno mi! — zagadnęła w końcu Rymaszewska.

— Czy pokój dla matki przygotowany? — spytał ojciec.

— Ja sama dopilnowałam — odezwała się Basia — żeby było wszystko tak, jak mameczka lubi.

Matka skinęła ręką, ale skinienie to było objawem niechęci, gdyż po chwili odezwała się głosem stłumionym.

— Pokój, dla mnie, tutaj? Nie, to być nie może... Gdybym tu została, powiedziałbyś, że mi tu bardzo dobrze, a ja czuję, jakby mi źle było. Każcie zaprzęgać, jadę.

— Jesteś chora — rzekł łagodnie Rymaszewski.

— Chora? To może tylko kaprys!

— Nie wchodzę w przyczyny choroby, ale jesteś chora.

— A przecież jechać muszę!

Rzekłszy to, podniosła się z wysileniem, ale znowu usiąść musiała. W tej chwili, gdy obie jej ręce opierały się o poręcze fotelu, opadła z piersi porozrywana w szmaty suknia i odsłoniła śnieżnej białości i okrągłe ramiona i piersi.

Było to znowu ponętne wspomnienie lat dawnych i obiecująca jeszcze rzeczywistość dla człowieka, który od lat już wielu żył tylko myślą i pracą.

Rymaszewski, mimo lat pięćdziesięciu, uczuł w sobie w tej chwili człowieka lat dawnych i przestraszył się tego uczucia. Mogło ono obalić cały budynek przezeń wzniesiony. Skoroby raz uległ pokusie, skoroby dogadzając urojeniom żony, stał się powolniejszy, coby się stało? Przyszło mu na myśl, czyby nie można pogodzić jednego z drugiem, odwlec katastrofę ofiarą pewnej kwoty, a potem tak przedstawiać, tak zaklinać i prosić, żeby przekonać żonę o fałszywej drodze i rozpocząć nowe życie. Zapomniał w tej chwili, że jeszcze kilka godzin temu był głęboko przekonany o niepodobieństwie przełamania nałogów i urojeń w kobiecie, która się z niemi starzała. Ale możnaż się temu dziwić, że zapomniał? Wspomnienia i rzeczywistość zakołatały tak silnie do jego serca, że gdyby nie obecność córek, byłby upadł na kolana przed dawnym swoim ideałem.

Wszystkie te myśli, wrażenia i uczucia przemknęły tak szybko przez jego głowę, przeniknęły takim lotem błyskawicy cały organizm, że tylko na opisanie ich trzeba czasu, w rzeczywistości trwały tak krótko, że ledwo żona wymówiła: A przecież jechać muszę — on odparł w kilka sekund:

— Zatrzymaj się... Wracam jeszcze do swego pokoju, jeszcze przejrzę rachunki, jeźli ratunek możliwy, zrobię...

— Cóż zrobisz? — spytała żona ożywiając się.

Już miał na ustach: wszystko co zechcesz, ale jeden rzut oka na smutne twarze córek, podyktował mu wyrazy:

— Zrobię, co będę mógł.

Wyszedł. W pokoju jego czekał rządca, bo wszakże dziś rano przyrzekł Annie, że tego jeszcze wieczora mówić będzie z ojcem. Rymaszewski powracał tu z salonu zajęty tylko sobą, tracił przyszłość z oczu, tę przyszłość trzymaną dotychczas prawie na uwięzi, myślami, pracą i trudami lat tylu, trudami obok grzecześń. Powracając do swego pokoju, pamiętał jedynie o o tem, że był tam Kania, ale zapomniał, że Kania zrobił wzmiankę o osobistym interesie.

Skoro wszedł, zagadnął zaraz, nie czekając na przedstawienie interesu rządcy, o czem zapomniał w chwilowem rozdrażnieniu. Ode drzwi jeszcze zaczął:

— Dobrze, że pan tu jesteś.

Już te pierwsze słowa zwróciły uwagę rządcy, który przywykł widzieć Rymaszewskiego powolnym, postępującym z namysłem. Miał zresztą zwyczaj przystępować zaraz do rzeczy a słowa: „dobrze że pan tu jesteś", nic nie mówiły. Rymaszewski chciał widocznie zebrać dopiero myśli, bo nagle zamilkł, ale Kania odkrył na jego twarzy niepewność, walkę jakąś wewnętrzną. Korzystając tedy ze sposobności, rzekł rządca:

— Jestem z zapytaniem i prośbą. Wprzód pytanie: czy pan zechcesz przyjąć mię za zięcia? Prośba byłaby dłuższa, bo trzeba wyjaśnień, więc na pytaniu dziś poprzestaję.

To tak krótkie, tak zwięzłe, tak niespodziewane zapytanie, pomięszało nieco szyk myśli Rymaszewskiemu, uśmierzyło nawet nieco jego gorączkowe rozdrażnienie, ale uśmierzyło, nie usnęło zupełnie. W innym razie byłby to przyjął z pewną rozwagą, może nie bez skrupułów, w obecnem usposobieniu zdawało mu się, że wszystko jest snem przykrym. Tonął cały we wspomnieniach, a chwila bieżąca odwoływała go do salonu, gdzie czekała nań kobieta i żona by usłyszeć odpowiedź.

(C. d. n.)

dewszystkiem zwrócić na to uwagę, iż dochody w r. 1883 były wyższe niźli je preliminowano, i że tego samego można się spodziewać także w r. 1884.

Wyniki kasowe podatków stałych i opłat niestałych w pierwszych dziewięciu miesiącach roku bieżącego oprócz zryczałtowanego podatku cukrowego i ceł, które należą do wspólnego budżetu, wykazały w porównaniu z takimże okresem roku 1883 pomyślniejszy rezultat o 6,688.000 zł. Z tego przypada 1,282.000 zł. na stałe podatki, a 5.406.000 zł. na niestałe opłaty W pierwszej kwocie partycypuje podatek gruntowy w sumie 645.000 zł., podatek domowy w sumie 617.000 zł.

Ze zwyżki dochodów, osiągniętej z niestałych opłat, przypada na podatek konsumcyjny 1,032.000 złr. (z czego na podatek od piwa 804 000 złr.), na tytoń 770.000 złr., na należytości od dokonanych transakcyj prawnych 2,030.000 zł. Wyższe dochody z loterji w r.1884 są następstwem niezwykle wysokich wygranych w r. 1883. Z drugiej strony są w rb. wypłaty za wygrane w loterję o mniej więcej 10 prct. mniejsze, niż w r. z. Natomiast mamy z sprzedaży soli o 430.000 złr. mniej, niż w r. z. Według obliczeń, dokonanych w październiku, wyrównała się jednak sprzedaż soli po cenach zwykłych, prawie zupełnie, tak, że do końca rb. rezultat dochodów z tego źródła, będzie prawdopodobnie taki sam jak w r. z. W innych gałęziach opodatkowania pośredniego są tylko nieznaczne fluktuacje.

Co się tyczy niedoboru administracyjnego r. 1885 w kwocie 1,347.033 złr., należy zważyć, że dalszemu zmniejszeniu niedoboru stały na przeszkodzie rozmaite niekorzystne okoliczności, a mianowicie skutki klęsk elementarnych w niektórych krajach, spadek cen zboża, słabsza uprawa buraków w skutek przesilenia w fabrykach cukru, tak, że zawiodły nadzieje co do wyższego dochodu z podatku gruntowego, nareszcie, że w skutek wzmagającej się konsumcji tytoniu, okazała się potrzeba podwyższenia zapasów materjałów surowych.

Dalej należałoby uwzględnić, że w preliminarzu na r. 1885, prócz wspomnianych już wyjątkowych potrzeb, są przewidziane ważniejsze budowle na cele państwowe, które absorbują kwotę 1,601.000 złr., a dalej wydatki na regulację rzek, w kwocie 2,920.000 złr. wreszcie inwestycje przy rządowych drogach żelaznych w kwocie 2,442.070 złr., co razem czyni sumę 7,000.000 złr., i że w końcu dopłata, którą uiścić należy w myśl zatwierdzonych przez delegacje zamknięć rachunkowych (1882) do wspólnego budżetu państwowego, w porównaniu z taką samą dopłatą za rb. jest o 1,390.232 złr. wyższą, tak, że gdyby ta dopłata odpadła, odpadłby w całości powyżej wykazany niedobór administracyjny.

Przed szczegółową ilustracją poszczególnych pozycyi, wspomniał jeszcze minister, że był w przyjemnem położeniu niezrobienia użytku z dozwolonej mu artykułem VII. ustawy skarbowej z r. 1884 sprzedaży akcyj kolei Franciszka Józefa, w kwocie 3,445.000 złr. Żywi też nadzieję, że, jeżeli nie zajdą nieprzewidziane wypadki, kwota uzyskana z sprzedaży tych akcyj, posłuży do częściowego pokrycia niedoboru r. 1885.

Po tym ogólnym wywodzie, przystąpił JE. p. minister do rozbioru zmian wprowadzonych do budżetu poszczególnych ministerstw, a co do wydatków uczynił następujące uwagi:

Ogólny wydatek jest preliminowany w kwocie 519,893.166 zł., a jeżeli porównamy go z wydatkiem za r. 1884, w kwocie 514,919.373, okazuje się, że jest na r. 1885 wyższy o kwotę 4,973.793 zł. Z ogólnej sumy 519,893.166 zł. wydatków, przypada 471,062.713 zł. na ordynarjum, a 48,830.453 zł. na ekstraordynarjum. W ordynarjum mieści się kwota 4,803.673 zł., przyzwolona przez delegacje jako wydatek nadzwyczajny budżetu wspólnego, przypadający na tę połowę monarchii, podczas gdy w budżecie węgierskim odnośna kwota jest wstawioną jako ekstraordynarjum.

Zwyczajne potrzeby są preliminowane w porównaniu z r. 1884 wyżej o 30,480.753 zł., nadzwyczajne natomiast niżej o 25,506.960 zł., według czego w ogóle wynika wspomniana różnica w kwocie 4,973.793 zł.

Wzroście zwyczajnych potrzeb wynika w pierwszym rzędzie z przyłączenia potrzeb *brutto* kolei arcyksięcia Rudolfa, kolei Franciszka Józefa i Pilzneńsko-Priezeńskiej w sumie 23,189.000 zł.

Nadzwyczajne potrzeby zmniejszają się przedewszystkiem skutkiem mniejszych wydatków na budowę kolei żelaznych i skutkiem odpadnięcia zaliczek gwarancyjnych dla kolei arcyksięcia Rudolfa i Franciszka Józefa.

W ministerstwie spraw wewnętrznych okazuje się wyższy wydatek w kwocie 116.052 złr., z którego 81.540 złr. przypada na potrzeby bezpieczeństwa publicznego, a 41 040 złr. na potrzeby dla budowli wodnych. Większe potrzeby budowli wodnych wywołane zostały przez nieodzownie potrzebne środki dla rozmaitych regulacyj rzek.

Przy etacie ministerstwa obrony krajowej wykazuje porównanie z preliminarzem za rok 1884 większą potrzebę o 169.589 złr., która to kwota w przeważnej części przypada na tytuł „obrona krajowa“ i w rozwijającej się żywo organizacji kawalerji obrony krajowej, dalej w zmniejszeniu preliminowanych w roku przeszłym zbyt wysoko interkalarjów przy ćwiczeniach broni znajduje uzasadnienie.

Ogólny etat ministerstwa wyznań i oświecenia przedstawia się wyższym od zeszłorocznego o 208.371 złr., z czego na potrzeby wyznaniowe przypada 98.784 złr., a oświecenia 112.829 złr. Podwyższenie wydatków wyznaniowych odnosi się po większej części do wydatków funduszu religijnego i kosztów nowo urządzić się mającego biskupstwa grecko-katolickiego w Stanisławowie.

Większe koszta oświecenia — mimo znacznego zmniejszenia się potrzeb na szkoły ludowe o kwotę 173.656 złr. — wynikają z podwyższenia potrzeb uniwersytetów o kwotę 145.540 złr. (we Wiedniu i Krakowie), i przemysłowego kształcenia o 127.555 złr. w skutek urządzenia nowych zakładów naukowych, po części z uposażenia i rozszerzenia już istniejących, z podwyższenia stypendjów, sprawienia środków naukowych itp.

W etacie ministerstwa handlu mimo istotnego zmniejszenia się kredytów dla budowy kolei żelaznych, okazuje się jednakowoż wyższa potrzeba o 6,935.854 złr., głównie wskutek dokonanego w bieżącym roku przejścia kilku większych kompleksów kolejowych, a mianowicie kolei Rudolfa, Franciszka Józefa i Pilzneńsko-Priezeńskiej pod zarząd skarbowy.

Oprócz tego przybyły znajdujące się w okresie budowy koleje galicyjskie i ukończone w najnowszych czasach linie kolei Arulańskiej, a przy kolejach, objętych przez skarb, okazały się wyższe potrzeby, głównie na pomnożenie parku pociągowego, skutkiem których to okoliczności ogólne potrzeby ruchu kolejowego przedstawiają o 27,253.480 złr. wyższe pozycje. Ale gdy skutkiem objęcia przez skarb kolei Rudolfa i Franciszka Józefa, odpadły preliminowane w roku 1884 na te koleje sumy gwarancyjne (złr. 6,243 000), to redukuje się zwiększona potrzeba do kwoty 21.010.480 złr.

Samie powyższej przeciwstawić należy zwyżkę dochodów z ruchu kolejowego (tytuł 8. i 9.) o kwotę 21,076 968 złr.

Drugim momentem, który tym razem wpływa stanowczo na preliminarz ministerstwa handlu, a zarazem wpływa w ogóle na budżet, jest znaczne zmniejszenie się kredytów na budowę dróg żelaznych.

W innych gałęziach administracji ministerstwa handlu wykazuje tylko dział poczty i telegrafów znaczną zmianę, w skutek pomnożenia liczby funkcjonarjuszów, dla których preliminowano w ogóle o 852 100 złr. więcej, i wskutek ubytku należytości telegraficznych, który absorbuje po części pomyślniejsze rezultaty ruchu pocztowego.

Większe wydatki w etacie ministerstwa rolnictwa o ogólną kwotę 652 046 złr., są po większej części usprawiedliwione tą okolicznością, że po myśli §. 2. ustawy z 30. czerwca 1884 musiano wstawić kwotę 500.000 złr., jako roczny dodatek skarbu państwowego do funduszu melioracyjnego, tak, że mimo znacznego zmniejszenia się kwoty, jaką państwo przyczyniało się do uregulowania rzeki Adygi, i mimo zmniejszenia się wydatków na zarząd centralny i na subwencjonowanie rozmaitych gałęzi kultury krajowej, jest preliminarz tego ministerstwa o 442.345 złr. wyższy.

W etacie ministerstwa sprawiedliwości uzyskano zaoszczędzenie w kwocie 65.684 złr.

Mniejsze potrzeby długu państwa w ogóle są preliminowane o 840.802 złr. niżej, niż w roku bieżącym.

Następnie objaśnia minister poszczególne pozycje działu pokrycia.

Dochody ministerstwa skarbu okazują się ogółem o 9,854 878 zł. wyżej preliminowanemi, niż w roku poprzednim.

Dochód z podatków stałych, mimo znacznych ubytków w następstwie upaństwienia kilku większych kompleksów dróg żelaznych i mimo tegorocznych klęsk elementarnych, które pociągną za sobą ulgi w podatkach, mógł na podstawie faktycznego powodzenia w r. 1883, być preliminowanym na rok 1884 o 853 000 zł. wyżej, który to pomyślny rezultat odnosi się z kwotą 642.000 zł. do podatku domowego, a w części także do podatku zarobkowego.

Dochody z ceł preliminowane są o 1,221.378 zł. wyżej niż na rok 1884, głównie na podstawie wyników tego etatu, po części zaś także wskutek wyższych dochodów z ażja.

Szczególnie znaczny wzrost wykazują dochody z podatku konsumcyjnego, gdyż preliminowane są o 3,937 000 złr. wyżej, niż w r. 1884, po części z powodu oczekiwanych skutków ustawy z d. 19. maja 1884. o opodatkowaniu fabrykacji wódki i drożdży; mianowicie podatek od wyrobu wódek, spirytusu i drożdży preliminowany został na tej podstawie o 2 mil. wyżej.

Inne podwyższenia, z których podnieść należy mianowicie większy o 812.000 złr. podatek od piwa, większy o 403.000 złr. dochód brutto z podatku od cukru, następnie większy o 236.000 złr. podatek od olejów skalnych i i większy o 205.600 złr. dochód z opłat należytości skarbowych — uzasadnione są osiągniętemi dotąd faktycznemi rezultatami, co zaś do podatku od cukru, także skutkami ustawy z d. 18. czerwca 1880. r.

Dochód ze sprzedaży soli preliminowano wyżej o 302.000 złr., z monopolu tytoniowego o 2,742.000 złr., ze stempli o 200.000 złr., a z taks i należytości od prawnych interesów o 250.000 złr.

Dochody ministerstwa rolnictwa preliminowane są o 301.194 złr. wyżej, z której to kwoty przypada 146.900 złr. na lasy i dobra państwowe, gdzie są widoki większego zbytu drzewa.

Dochody z górnictwa, ze względu na zamierzone rozszerzenie produkcji, preliminowano wyżej o 157.228 złr.

Niemała stosunkowo zwyżka w dochodach zarządu sprawiedliwości, w kwocie 18.680 złr. odnosi się głównie do sprzedaży wyrobów więźni.

Projekt ustawy finansowej, z wyjątkiem zmienionych dat i cyfr, w treści swojej jest równobrzmiący z ustawami finansowemi lat dawniejszych i specjalnie różni się od zeszłorocznej ustawy finansowej tylko tem, że na miejsce orzeczonej ustępem ostatnim art. VI prolongaty kredytu ministerstwa obrony krajowej, weszły dwa inne przedłużenia kredytu sum. a mianowicie dla mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami i dla regulacji Odry, w roku 1883 przyzwolonych, oraz, że co do pokrycia niedoboru, który wynosi 15,076 205 złr., na razie nie powzięto jeszcze postanowienia, w którym to przedmiocie minister zastrzega sobie wnieść w właściwym czasie osobne przedłożenie.

Na końcu wywodu swego minister skarbu wyraża pełną otuchę, że z pomocą Izby powiedzie się mu w nowym okresie ustawodawczym osiągnąć na pewne cel, do którego rząd dąży tak wytrwale, mianowicie rozszerzyć i umocnić w trwały sposób podwaliny gospodarki państwowej.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 4. grudnia. Obecnych radnych 64. Przewodniczący, prezydent miasta, Dąbrowski. Początek o godzinie 6. minut 45.

Imieniem komisji administracyjnej dla dochodów niestałych dr. Madeyski podaje do wiadomości Rady, iż reprezentacja m. Lwowa uzyskała dalszą dzierżawę poboru akcyzy rządowej, na lat trzy 1885—1887, z wolnej ręki, a to za czynsz dzierżawny roczny w kwocie 336.300 złr., to jest o 1·10 pr. wyższy od dotychczasowej dzierżawy.

W sprawie przeto zarządu i poboru niestałych dochodów miejskich wraz z zadzierżawioną akcyzą rządową, w ciągu nadchodzącego trzechlecia, komisja administracyjna przedkłada odpowiednie wnioski, według których: nie wprowadza się żadnych zmian w ogólnych postanowieniach organizacyjnych; zestawienie rocznego zamknięcia rachunkowego i bilansu utrzymuje się według zasad dotychczasowych; zmienia się tylko etat służbowy o tyle, że zmniejszono ogół personalu służbowego o 5 strażników młodszych, przy jednoczesnem zwiększeniu liczby strażników starszych.

Z uwagi przytem na ciężką a pożyteczną pracę urzędników i oficjalistów przy poborze dochodów niestałych, którzy bez emerytury i zapewnionej przyszłości, służą jedynie od lat trzech do trzech, — komisja uznała konieczność podwyższenie im płac, a to w stosunku następującym: poborcom z 800 na 900 zł., kontrolorom z 700 na 780 zł., asystentom z 600 na 660 zł., inspektorowi z 800 na 900 zł., respicjentom I. kl z 480 na 540 zł., II. kl. z 420 na 460 zł., nadstrażnikom I. kl. z 360 na 380 zł. Oprócz tego podwyższa się triennium dla naczelnika straży z 40 na 50 zł., dla respicjentów z 25 na 30 zł. Ogół nadwyżki proponowanej wynosi rocznie 4340 zł.

Fundusz zaopatrzenia dla członków administracji dochodów niestałych, utworzony, w myśl dawniejszej uchwały Rady miejskiej, z pewnej części tantjemy oraz z wkładek urzędników i oficjalistów, wynosi obecnie wraz z procentami 130 000 zł.

Sprawozdanie powyższe, jak również zawarte w niem wnioski komisji administracyjnej, przyjęto bez dyskusji.

Z powodu zamierzonej przez Wydział budowy w r. 1885 nowego skrzydła przy szpitalu powszechnym, Rada zezwoliła na przesunięcie drogi komunikacyjnej w ulicy Pijarów.

Woźnym magistratu, w uwzględnieniu ich prośby, przyznano prawo pobierania dwóch pięcioletnich dodatków, po 25 zł.

Dwa stypendja po 72 zł. z fundacji miejskiej w szkole ogrodniczej przy ogrodzie botanicznym, nadano Janowi Gajowi i Józefowi Wodzińskiemu.

Po wyczerpaniu w ten sposób porządku dziennego jawnego posiedzenia, przewodniczący zarządził o godzinie 8. posiedzenie tajne.

* *

W przyszły czwartek, 11. grudnia, odbędzie Rada posiedzenie tajne, wyłącznie w sprawie obsadzenia posad przy miejskiej Izbie obrachunkowej.

Z Izby sądowej.

(Przełożony cechu stolarskiego.)

W dalszym toku przesłuchania przyznaje oskarżony, że podpisywał na rozmaitych wekslach, w akcie oskarżenia p szczególnionych, osoby trzecie i pobrał za te weksle walutę. Tylko co do jednego weksla zachodzi między zeznaniem obwinionego a świadka p. Jakóba Sawczyńskiego różnica. Gdy bowiem świadek ów zeznał, iż podpisał W. Żaakowi dwa weksle, oskarżony twierdzi, że trzy — i zaprzecza stanowczo, jakoby trzeci zakwestjonowany weksel sfałszował.

W tym punkcie dadzą wyjaśnienia świadek i biegli w rozpoznawaniu pisma.

Trybunał udzielił następnie naganę obrońcy dr. Jackowskiemu na podstawie §. 236. proc. kar. a to z powodu, iż tenże „zastrzegł się“ przeciw wezwaniu go do porządku przez przewodniczącego, podczas sceny ranniej, kiedy wśród badania oskarżonego przez przewodniczącego, przerwał to badanie, chcąc zawarować prawa obrony.

Popołudniu przystąpiono do przesłuchania świadków.

P. Ludwik Skarbek, zastępca przewodniczącego cechu stolarskiego, zaprzysiężony, zeznaje, że po odebraniu zarządu od poprzedniego „przełożonego“ p. Swisterskiego, majątek majstrów w kwocie 4.300 zł. złożony w książeczkach podobno kasy oszczędności, wyjęto, a natomiast zakupiono listy banku hipotecznego, które złożono w ręce pana Żaaka, celem przechowania ich w kasie, od której według wszelkich formalności wręczono klucze Żaakowi, Pleśniakowi i Kubikowi w dniu 27. czerwca 1883. Szkontrum kasy następne przypadło 27. grudnia, lecz Żaak z dokonaniem tegoż ociągał się. Urgowałem go kilkakrotnie, lecz wymawiał się, że niema potrzebnych dokumentów, jako to: kwitów z kasy szpitalnej i t. d. I listownie odnosiłem się do niego w tej sprawie — lecz bez skutku. Udałem się tedy do magistratu, jako władzy nad cechami przełożonej, aby szkontrum nakazała, ale dopiero na wtóre moje przypomnienie wyszło rozporządzenie magistratu, które nakazało zwołanie komisji szkontrującej. Komisja ta z pięciu, zebrawszy się po raz pierwszy w dniu 9. lutego, rozejść się musiała, bo nie zastała p. Żaaka w domu. Nazajutrz p. Żaak sam zwołał komisję do swego pomieszkania, gdzie w parterze była kancelarja cechu, na piętrze zaś prywatne jego mieszkanie. Kasa czyli skarbona znajdowała się w prywatnem mieszkaniu oskarżonego.

Gdyśmy tam przybyli, otworzono skarbonkę, p. Żaak pochylił się nad nią, wyjął z niej obligacje i rzekł: oto widzicie pieniądze, są, wątpliwości nie ma. Wtedy ktoś z komisji powiedział: Proszę, my chcemy policzyć Wzięliśmy tedy do rąk i przekonaliśmy się, że „tysiączka“ jedna brakuje. Pan Żaak zapytany co się stało, najprzód zdziwił się bardzo, potem rzekł, że zdaje mu się, iż były tylko tylko obligacje. Po chwili znowu dodał: Albo ja wiem co się stało, tu nikt nie chodzi tylko stróż... W końcu zapewniał: „Jak złożycie w Banku krajowym te 3.300 złr. to i tamta tysiączka się znajdzie, — jak wykończę roboty, to włożę tam tę tysiączkę“

W kilka dni później szkontrowano w magistracie książki. Pokazał się deficyt. P. Żaak zawezwany przez p. prezydenta Dąbrowskiego do wyjaśnienia, nie stawił się zaraz. Po kilku dniach przyszedł do p. prezydenta, a gdy mu wykazano mankamenta książkowe, obiecał, że je wyrówna, gdy odbierze należytości swoje z kolei. Otrzymał w tym celu termin 4-dniowy, lecz go nie dotrzymał.

Przy badaniu skarbony (zeznaje świadek dalej), którą sprowadzono do biura prezydenta miasta, zauważała komisja, że sztyfty zawiasów przy wieku skarbony dadzą się łatwo wyśrubować, a p. prezydent wpadł na myśl, że może właśnie przez odjęcie w ten sposób wieka papiery ze skarbony wyjęte zostały.

Co do kasy czeladników podaje świadek, że słyszał, iż przy szkontrum pokazał się brak 100 złr. w kapitałach lokowanych na książeczki Kasy oszczędności, nadto 142 złr. w gotówce ze składek 71 czeladników po 2 złr.

P. Żaak brał „pauszale“ na kancelarję w kwocie 150 złr. rocznie.

Świadek żąda w imieniu stowarzyszenia kwoty 1000 złr. tytułem odszkodowania.

Na zapytanie prokuratora podaje, iż oskarżony żył porządnie, ale nie wystawnie.

W końcu podaje świadek, że oskarżony prowadził książki i w ogóle interesa cechu bardzo porządnie.

Oskarżony zauważa, iż w dwunastu latach swego urzędowania doprowadził kasę do tak świetnego stanu, w jakim nie była nigdy w ciągu dwunastu lat istnienia cechu.

Przesłuchano następnie dr. Edwina Herschmanna, zastępcę banku hipotecznego, jako świadka. Świadek, na razie niezaprzysiężony, wyjaśnił naprzód manipulację bankową przy lombardowaniu listów hipotecznych. Przedłożył następnie oryginalne dokumenta z aktów, przy lombardowaniu listów przez p. Żaaka dokonanem. Z dokumentów tych okazuje się, że p. Żaak kilka zastawionych listów wykupił na dzień lub dwa dni przed szkontrem z dnia 10. lutego 1884.

Oskarżony Żaak, zaprzecza podpisów swoich na owych dokumentach. (Sensacja).

W celu bliższego wyjaśnienia rozmaitych okoliczności lombardowania listów hipotecznych, przez p. Żaaka dokonanego, wnosi p. prokurator o wezwanie urzędników banku hipotecznego pp. Breiańskiego i Markheima.

Uchwała trybunału zapadła zgodnie z tym wnioskiem. Świadek Adam Kubik, majster stolarski, wydziałowy i klucznik cechu, zaprzysiężony, zeznaje zgodnie z zeznaniami świadka Skarbka. Mianowicie, że wziąwszy jeden klucz dnia 27 czerwca do siebie, nie dawał go nikomu aż do 10 lutego 1884, tj. do dnia szkontrum.

Świadek pamięta, że w dniu 27. czerwca z rana dano p. Żaakowi jeden list zastawny banku hipotecznego na 1000 zł., popołudniu zaś tego samego dnia zakupiono jeszcze trzy listy zastawne po 1000 zł. i te włożone do kasy.

Gdy świadek p. Herschmann przedłożył dokument bankowy, stwierdzający, że jeden z owych listów zastawiony został dnia 27. czerwca 1883 — okoliczność ta była wentylowana z rozmaitych stron ale świadek wyjaśnić jej oczywiście nie mógł.

Następny świadek p. Wojciech Pleśniak, majster stolarski, zeznał zupełnie zgodnie z p. Skarbkiem i Kubikiem.

Drugiego dnia rozprawy przesłuchany został p. Ferdynand Piotrowski, członek Wydziału stowarzyszenia czeladników stolarskich. Zeznaje on szerzej o przebiegu złożenia kasy czeladników do rąk p. Zaaka. Kasa ta, w której było dwa listy po 500 zł., dwa po 100, następnie gotówka w kwocie 500 zł. i dwa przychody do kasy po 50 zł, w ciągu roku uchwalone. Kasa nie ulegała szkontrowaniu, gdyż nie było w tym względzie żadnego postanowienia statutu. Dopiero pogłoski o defraudacji z kasy majstrów spowodowały, iż naglono p. Zaaka, aby przeprowadził szkontrum kasy czeladników. P. Zaak ociągał się zrazu, aż w d. 10 lutego szkontrum przyszło do skutku. Przy tem okazało się, że wprawdzie listy Tow. kred. ziems. na kwotę 1200 zł. były, ale inne, że brakowało kuponów, że dalej z gotówki mającej być według uchwał ulokowanych w książeczkach Towarzystwa wzajemnego kredytu, brakowało 100 zł., a nadto należytości wpisowe od 71 „wyzwoleńców“ po 2 zł. w kwocie 142 zł. P. Zaak wyjaśnił wówczas różnicę numerów listów kredytowych w ten sposób, że dawne zostały wylosowane i dlatego w kasie są nowe. Brak gotówki obiecał wynagrodzić. Kasa miała dwa klucze, jeden był u p. Zaaka, drugi u świadka. Ponieważ Zaak zwlekając z odcięciem kuponów, wymawiał się brakiem czasu, świadek zostawił mu raz we wrześniu drugi klucz na noc, a nazajutrz odebrał. Podnosi jeszcze świadek okoliczność, że jedna z książeczek, które w dniu szkontrum znaleziono w kasie, miała datę wystawienia właśnie tego dnia.

Świadkowie Karol Mydlarski i Antoni Perechitko, towarzysze stolarscy, zeznali zgodnie z poprzednim świadkiem.

Odczytano zeznania nieobecnego Stanisława Kruka, który podał, że postępowanie p. Zaaka już za poprzedniego urzędowania w latach od 1867 do 1879 wzbudzało taką nieufność stowarzyszonych, iż na jednem zgromadzeniu uchwalono formalnie wyrazić wotum nieufności p. Zaakowi, i wybrano przełożonym p. Świsterskiego. Gdy p. Świsterski po jednem trzechleciu złożył urząd, wybrano p. Zaaka ponownie, gdyż nie było nikogo odpowiedniejszego.

(C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 5. grudnia.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj przed południem zaczął śnieg padać, po południu i dziś z rana padały krupy i deszcz, opad do godziny 8. wieczór wynosił $0_{,4}$ mm. Średnia temperatura dnia wczorajszego była $0_{,}^{0}$, najwyższa dzisiaj o godzinie 7. rano $+ 4,^{0}{}_{,3}$, najniższa w nocy $+ 1,^{0}{}_{4}$ C.

Przy wietrze przeważnie zachodnim temperatura się obniża, niebo w większej części zamglone, wilgoć powietrza mierna, opad nieznaczny.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w piątek d. 5. grudnia przedstawioną będzie z nową obsadą: „Odetta“, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, w przekładzie Celiny D. — W głównych rolach biorą udział panie: Nowakowska, Stachowiczówna, Zapolska; pp. Żelazowski, Kwieciński, Lubicz, Woleński, Hierowski, Walewski, Wysocki.

W sobotę 6. b. m.: „Carmen“, opera w 4 aktach Jerzego Bizet'a, z panną Piave w partji Carmeny Toreadorem będzie p. Rubirato.

W niedzielę dnia 7. b. m. popołudniu: „Wesele Olivetty“, opera komiczna w 3 aktach Audrana.

Wieczorem o godzinie 7-mej: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach a 7 odsłonach, przez Wł. K. Anczyca, z muzyką Kazimierza Hoffmana.

W poniedziałek 8. b. m. popołudniu: „Chata za wsią“, dramat w 5 aktach z powieści J. I. Kraszewskiego.

Wieczorem: „Aida“, opera w 4 aktach a 7 odsłonach Verdi'ego, z panią Teresą Arklową w tytułowej roli.

* **Ubiegłej nocy** wykoleiła się przy pociągu pospiesznym nr. 2 do Krakowa zdążającym podczas nadzwyczaj gwałtownej burzy lokomotywa z dwoma za nią postępującemi wozami pakunkowemi, mijając przejazd w pobliżu stacji Pełkinie. Oprócz jednego palacza nikt z osób nie doznał uszkodzenia.

* **Wykonanie sonetów krymskich** na nadzwyczajnym koncercie Towarzystwa „Lutni“, który się odbył w środę 3. b. m. było nader staranne.

Imponującym był widok mnogiej ilości wykonywujących, zapełniających umyślnie zbudowane podium na całą szerokość sali domu narodnego. O ile sprawdzić mogliśmy śpiewaczek było 42, męzki chór liczył 46, członków orkiestry 38 i fortepian w zastępstwie harfy, którą kompozycja naznacza.

Solo tenorowe wykonane przez p. Czernego zachwyciło słuchaczy, a misterne cieniowanie wszystkich chórów jak niemniej pewne atakowanie głosów zasługuje na największe uznanie. Zarządowi „Lutni“ należy się uznanie, że troskliwą pracą zdołał tylu amatorów skupić i zachęcić do dzieł klasycznych.

Smutną stroną koncertu był słaby udział publiczności, wpłynąć miało do kasy 80 zł., a wydatki nieuniknione przy tak olbrzymim koncercie wynoszą dwa razy tyle. Rumienić się nam przychodzi, iż koncert na rzecz wdowy po śp. Moniuszce, którego działa tak wiele nam miłych chwil przysporzyły, nie przyniósł nawet tyle, aby wydatki były pokryte. W Towarzystwie „Lutnia“ powstać miało i słusznie wielkie rozgoryczenie do publiczności. Przykra to nagroda dla Towarzystwa nie odmawiającego żadnych usług i biorącego zawsze chętny udział w uroczystościach szczególnie narodowych; postanowiono odtąd usunąć się od wszelkich publicznych produkcji, odmówić udziału we wszystkich obchodach, chociażby narodowych, a tylko dawać koncerta dla członków i rodzin tychże.

Dziś w piątek taki koncert się odbędzie i już Sonetów krymskich więcej nie usłyszymy.

* **Odczyt.** Dnia 7. b. m. (niedziela) o godz. 11½ przed połud. w wielkiej sali ratuszowej na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycielek i nauczycieli lwowskich, odbędzie się odczyt radcy p. Z. Sawczyńskiego: „Z dziedziny pedagogii“ — Wstęp dla członków 10 ct.

* **Z Towarzystwa gimnastycznego Sokół.** Dyrekcja uprasza pp. starszych wiekiem członków Towarzystwa, ażeby w celu porozumienia się bliższego i oznaczenia godzin ćwiczeń, zgromadzili się w naszej sali przy ulicy Zimorowicza w sobotę d. 6. grudnia b. r. o godz. 6. wieczorem.

Zarazem ogłaszamy, iż z d. 1. stycznia 1885. r. zaprowadzamy godziny ćwiczeń przedpołudniowych dla chłopców wieku od 6 do 12 lat. Prosimy rodziców i tych, którym na tem zależy, ażeby wcześnie zgłaszali się z zapisami w kancelarji dyrekcji przy ulicy Zimorowicza, gdyż osobne te godziny ustanowione będą tylko w razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości chłopców.

* **Zgromadzenie** tygodniowe Tow. politechnicznego, odbędzie się w sobotę dnia 6. b. m. o godz. 6 wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: Wykład p. Machalskiego: „O równoczesnem telegrafowaniu i telefonowaniu na wspólnym drucie.“

* **Galic. Tow. muzyczne** zaprasza uprzejmie członków chóru męzkiego na nadzwyczajną próbę, która się w sobotę 6. grudnia o godz. 4. popołudniu w lokalu Towarzystwa odbędzie. Koncert pierwszy odbędzie się w niedzielę.

* **Szajkę złodziejską**, składającą się z wielokrotnie już karanych Eizyka Fuss z Brakowic, liczącego lat 23, Lejby Eichla, z Cieszanowa, lat 30, i Chaima Spindla z Krystynopola, lat 34, przytrzymano zeszłej nocy o godzinie 1 w kamienicy pod l. 62 przy ulicy Żółkiewskiej, do której się dostali za pomocą dobranego klucza do bramy. — Zamierzyli oni wypróżnić sklep, do którego prowadziły także drzwi z podwórza. Znaleziono przy nich 8 witrychów, drąg żelazny i duże żelazne dłuto.

* **Z dniem wczorajszym** zostały przeszkody ruchu na przestrzeni Jarosław-Rawa ruska usunięte i pociągi kolejowe kursują na tejże linii regularnie, zaś ruch pociągów na przestrzeni Rawa ruska-Sokal pozostaje jeszcze w zawieszeniu.

* **Wydział** krajowy przedstawił inspektora szpitali dra Jana Stelię Sawickiego, na członka krajowej Rady zdrowia.

* **Lwów** 4. grudnia. Pomimo wielkich przeszkód ze strony izraelitów, którzy się do nas nieprzyłączyli a których u nas jest ilość ogromna, przyszedł wieczorek dzięki staraniom szczupłej garstki Polaków do skutku. Ze strony dyrekcji i profesorów otrzymaliśmy uznanie, z którego się niewymownie cieszymy.

W programie urozmaiconym zasłużyli na szczególne uznanie pp.: prof. dr. Grzegorczyk, który przemówił gorąco i w duchu czysto polskim. Pan Wollman syn znanego wiolonczelisty za pięknie odegrane sola na wiolonczeli Karasowskiego; — pan Iwancew były uczeń naszego gimnazjum za odśpiewanie pięknej arji z Don Sebastjana. Z małej garstki naszych kolegów zbierał uczeń klasy VIII. Lerhammer rzęsiste oklaski za znakomitą grę na fortepianie sztuk solowych Chopina, Thalberga i za dzielne akompaniamenta.

Jekeles uczeń kl. VIII. (należący do tych kilku izraelitów, którzy z nami czują i prawdziwym patrjotyzmem od innych się odróżniają) za oddeklamowanie Farysa z werwą i zapałem.

Chóry kolegów Rusinów przyczyniły się wielce do uświetnienia skromnego wieczorku.

Pan radca Czarkowski i ks. prałat Jurkowski, zaszczycili nas swą obecnością.

Z głębokim szacunkiem

Uczniowie polscy c. k. II. gimnazjum.

* **W Bóbrce** i Matyjowcach istniejące stacje kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, upoważniono także do przyjmowania i przesyłki telegramów prywatnych.

* **Weterani.** Z sandomirskiego otrzymujemy następującą korespondencję: „Okolica nasza w ciągu jednego tygodnia utraciła dwóch sędziwych patrjarchów, którzy złączeni byli z sobą serdeczną i jeszcze w latach młodzieńczych zawiązaną przyjaźnią. Pierwszy z nich śp. Ludwik Buczyński, właściciel Żdżorek, zakończył żywot w 80. roku, a śp. Jan Mienkiewicz tylko o rok był młodszy od starego towarzysza broni. Obaj bowiem byli to weterani, rozpoczynający jako młodzieniaszkowie służbę wojskową w pamiętnym roku 1812. W jednym pułku i w jednym szeregu odbyli kampanię, a po utworzeniu królestwa kongresowego służyli razem w wojsku, z którego jednocześnie wyszli w roku 1829, obaj w stopniach porucznikowskich.

Sp. Mienkiewicz osiadł na Wołyniu a towarzysz ego powrócił na rodzinny zagon do Żdżorek.

Węzły jednak przyjaźni, pomimo rozdzielenia przestrzenią wcale się nie zerwały, czego dowodem, że córka p. Mienkiewicza zaślubiła syna p. Buczyńskiego.

Przed dziesięciu laty eks-porucznik oddawszy gospodarstwo synowi, przeniósł się w sandomirskie i osiadł w Żdżorkach ze starym towarzyszem.

Sp. Buczyński zakończył sędziwy żywot dnia 17. b. m. a opłakujący zgon jego śp. Mienkiewicz w cztery dni później połączył się z przyjacielem na całą wieczność.

Cześć pamięci zacnych weteranów“.

* **Datki.** Dla rodziny Rusina ś. p. Narolskiego, hr. Artur Gołuchowski z Łosiacza 20 zł.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Jutro** w sobotę dnia 6. grudnia św. Mikołaja bisk.; — św. Ekateryny.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 4. grudnia b. r. Skradziono: p. Ignacemu P. z wozu na ulicy Mickiewicza tłumoczek, owinięty cienkiem, a drugiem grubem prześcieradłem, zawierający czarny frak, czarne spodnie i taką kamizelkę, czarny angies, z czarną jedwabną podszewką, angies ciemny w kraty, kamizelkę w czarne wązkie paski i kamizelkę z ciemnej materji, dwie koszule, 10 do 12 kołnierzyków, czarną krawatkę a dwie kolorowe, szczotkę do włosów i grzebień, dwie długie szczotki i buciki — wart. 40 zł.; — p. Karolinie M. z

wozu na ul. Żółkiewskiej skórzaną żółtą torbę z kwotą 1 zł. 50 ct., trzema złotemi pierścionkami jeden z kamykiem zielonym, drugi z niebieskim a trzeci z 4 brylancikami wart. 11 zł. i z kartką zastawniczą banku ormiańskiego na trzy łyżki sr. za 5 zł. zastawione; — Nikodemowi H. skradł najęty zarobnik taczki, łopatę i drąg wart. 3 zł.

Znaleziono weksel z podpisem Leona L. na 200 zł.

† **Śp. Włodzimierz Kurnatowski.** Do członków, które świeżo z żalem ogólnym grób zabrał do siebie, należy śp. Włodzimierz Kurnatowski z Poznańskiego. Początkowe nauki pobierał on we wczesnem liceum warszawskiem; przy wybuchu powstania listopadowego przeszedł do gimnazjum w Poznaniu, zkąd wprost poszedł do zakładu pionierów w Głogowie, a stąd do szkoły wojskowej w Berlinie. Już wówczas objawiła się w nim zdolność do matematyki i to go skłoniło do obrania karjery wojskowej. Po skończeniu szkoły wojskowej wstąpił do korpusu inżynierji i awansując szybko otrzymał w młodym wieku rangę podporucznika.

W r. 1848 ożenił się z Karoliną Bernacką z Cząstego pod Warszawą i zamieszkał z młodą małżonką w Szczecinie, gdzie wówczas był zajętym budową nowych fortyfikacji portu wojennego.

Tu go też zastały w roku 1848 wzrastające wówczas prądy polityczne, a że był charakteru nieugiętego i z przekonań swoich nie umiał robić ofiary nawet wobec uśmiechającej się do niego świetnej karjery wojskowej, porzucił w tych trudnych dla nas czasach służbę i zamieniwszy szpadę porucznika inżynierji na lemiesz, zaczął pracować na niwie obywatela — rolnika.

Osiedliwszy się na nabytym przez się kawałku ziemi w powiecie ostrzeszowskim, poświęcił się cały dobru społeczeństwa i kraju, który nad wszystko umiłował. W tym też kierunku skierował całą swą pracę i tak ta miłość kraju poświęcona dużo. Zacną tę pracę ... była ta miała zajście szeroki zakres: dobrze pragnął czynić wszędzie, bo i chata sąsiada kmiotka była dla śp. Włodzimierza polem działalności oby watelskiej równie płodnem w owoce, jak dwory sąsiednie — obywateli, jak zgromadzenie powiatowe, jak sejmy prowincjalne nareszcie, do których był powoływanym jako deputowany.

Rok 1863 zastał go na stanowisku: z zapałem się samego siebie, z pominięciem wszelkich innych względów, poświęcił wówczas swoje mienie, czas i pracę dobrym grzecznie ukochanej Ojczyzny, sprawie wolności, którą zawsze pono wszystko stawiał. Powołany do tworzącego się wówczas komitetu Rządu narodowego na komisarza cywilnego swego okręgu, sprawował ten trudny obowiązek, aż do chwili, kiedy pod konwojem pruskich ułanów został odstawionym do więzienia w Ostrowie. Dalej słynnego procesu o zdradę stanu przeciwko więźniom naszym z Moabitu i Hanowerze się zupełnie żywo zapisane w pamięci nas wszystkich; śp. Włodzimierz został jako jeden z najczynniejszych agitatorów wyrokiem „Kammergerichtu" skazanym na rok twierdzy i odsiedział karę tę w Magdeburgu.

Po powrocie do domu, złamany zupełnie wskutek przez siebie tak gorąco sprawy ojczystej, utraciwszy własność swoją, przeniósł się ze wsi do Poznania, aby pracą w innym zakresie zarabiać na życie. I tę pracę spełniał sumiennie jak każda przyjętą na siebie obowiązek, bo ta sumienność w pracy była jednym z zasadniczych rysów jego za cnego charakteru. Pomimo niedostatku, jakiego wówczas zaznał, nie upadł na duchu i nie był nikomu ciężarem; z miłości do siły wziął się do pracy pod wiek podeszły, kiedy już każdy odpoczął się wypoczywaniem.

W roku 1870 objął obowiązki inspektora rentanta przy zakładzie chorych umysłowo w Owińskach a i na tem nawet stanowisku nie przestał pełnić obowiązków obywatelskich. Na tem stanowisku dotrwał do ostatniego tchnienia życia, nie ustępując z pola pracy pomimo podeszłego już wieku; uważał on bowiem za obowiązek dobrego obywatela kraju zatrzymać póki nadwątlone jak zdrowie i siły pozwalały pozabić.

— **Sokal.** Rocznica śmierci wiekopomnego poety naszego, Adama Mickiewicza minęła u nas niepostrzeżenie i nikt nie postarał się o to, by ją mieszkańcom Sokala przypomnieć, i by z tej rocznicy korzystając, starać się zebrać jaki kwotę na fundusz pomnika śp. Adama Mickiewicza, którego fundusz jeszcze zasilania potrzebuje. Gdy w innych miastach szkoły i Towarzystwa pedagogiczne urządzają sawuje i tego roku urządzały wieczorki t. z. Mickiewiczowskie, tożsamymi: co robi Towarzystwo pedagogiczne w Sokalu? i czy także, że jak spełnić swe zamiary, jeżeli odbyło kilka posiedzeń do roku, o których zresztą szersza publiczność nic nie wie?

— **Fanny Elsler.** Jedna z najsłynniejszych tancerek, którą stoli obecne pokolenie zna tylko z przechowanych dziejów sceny, zeszła ze świata w Wiedniu dnia 27. b. m.

Współzawodniczka Taglioni i Grisi, uwielbiana ongi przez najwyższe sfery wszystkich stolic świata, urodziła się w Wiedniu dnia 23 stycznia r. 1810. Ojciec jej był kopistą nut przy Haydnie, jeden z braci zdobył sobie pewien rozgłos jako kompozytor muzyczny, siostra debiutowała z powodzeniem w zawodzie choreograficznym. Jedna tylko Fanny atoli, dzięki zwłaszcza nieporównanemu wdziękowi i grajcji, zdobyła sobie rozgłos europejski.

Po pierwszem debincie w Berlinie w operze Aubera „Brahma i bajaderka", zachwycała kolejno Londyn, Paryż, stolice amerykańskie, Rzym i Neapol czarownym tańcem swoim; — największe swoje tryumfy zawdzięczała „kaczuczy", tańcowi hiszpańskiemu, doprowadzonemu przez nią do idealnej perfekcji.

Fanny Elsler nietylko używała sławy znakomitej baletniczki. Pięknością jej równym, jeśli nie większym jeszcze cieszyła się rozgłosem. Jej płeć, włosy, usta, oczy pełne wyrazu, drobna nóżka, opiewane były we wszystkich językach świata.

W r. 1851 Elsler pożegnała scenę na zawsze i osiadła w Hamburgu, zkąd kilka lat temu wróciła do rodzinnego miasta.

Uwielbiana niegdyś baletniczka w odosobnieniu od świata, pędziła teraz żywot cichy i spokojny w gronie najbliższych krewnych i znajomych. Słodycz charakteru i dobroć, idąca w parze z wyższem wykształceniem, zjednywały jej wszystkie serca. Cierpiąca nieustannie i wątłego zdrowia, rzadko opuszczała stolicę i to jedynie dla spędzenia letnich miesięcy w pobliskim Badenie.

Fanny Elsler pisała obszerne pamiętniki, a wątpić nie można, iż niezmiernie ciekawe. Spaliła je atoli raz w przystępie rozgoryczenia, mówiąc: „Niech przeszłość istotnie przeszłością zostanie... poco ją wskrzeszać!"

Dziś — cóż zostało po jednej z najgłośniejszych osobistości lat ostatnich?

Świetne brylanty, w podarunku tancerce składane przez możnych i milionerów, świeżo wieńce, rzucane jej wszędzie pod nogi i... imię, jak dźwięk pusty, zrazu zapomne w dziejach baletu.

— **Palaeophoneus nuncius.** Zeszłego lata znaleziono na wyspie Gotlandzie, najstarsze z dotąd znanych zwierząt lądowych. Jest to skorpion, pochodzący z najstarszej formacji silurskiej, która obfituje w bogatą faunę morską, w której jednak nie znaleziono dotąd stworzeń lądowych. Jest nim zwierzęce szczątki lądowych. Dziwny ten skorpion jest własnością muzeum sztokholmskiego, a został przydzielony oddziałowi paleontologicznemu tegoż muzeum i otrzymał nazwę: „Palaeophoneus nuncius".

— **Prawo głosowania kobiet** należy w Anglji, jak wiadomo, do politycznych kwestyj spornych, które są rokrocznie tematem debat parlamentarnych. Izbie niższej przedłożono i w roku bieżącym bil podpisany przez dwóch liberalnych i trzech konserwatywnych deputowanych a żądający rozszerzenia prawa głosowania do parlamentu także dla kobiet. Przedłożenie to opatrzone jest klauzulą, wyłączającą zamężne kobiety od dobrodziejstwa głosowania. Klauzula ta zjednała bilowi wielu zwolenników w obu stronnictwach, i można się prawie spodziewać, iż w tym roku zostanie uchwalony.

— **Krwawa zemsta.** Do *Germanii* telegrafują co następuje „Lignica, 1. grudnia. Córka właściciela majątku Ernestyna Fischer oblała witriolejem w następnie raniła w głowę wystrzałem z rewolweru w wagonie kolejowym właściciela dóbr Gottschlingera, który ją uwiódł a następnie chciał wyjść nagrodzić pieniądzmi i zaręczył się z inną osobą. Gdy p. Fischer aresztowano, chciała podobnież sobie życia zabić, wybijać szyby".

— **Przygoda Gladstone'a.** O mało co nie straciła Anglia swego sternika państwowego. Gladstone przechodził we środę wieczorem przez Piccadilly, które było zapchane powozami i pieszymi przechodniami. Nagle przed się jakiś kaleka starzec, który widocznie nie poznał ministra, aby go tenże przeprowadził przez ulicę. Uprzejmy minister bierze starca pod rękę i stara się z nim przecisnąć przez tłum. W środku jednak najeżdżał na nich całym pędem powóz, którego woźnica dopiero na krzyk podniesiony ze wszystkich stron zdołał osadzić konie w samą porę, bo jeden krok dalej byłby już zrucił ministra pod kopyta końskie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Odezwa.

Izba Stowarzyszeń rękodzielniczych król. stoł. miasta Lwowa przejęta doniosłą ważnością sprawy odbyć się mających wyborów do lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, z trzech kategorji przemysłu, postanowiła wziąć inicjatywę względem porozumienia się nad ułożeniem listy kandydatów dla wszystkich okręgów wyborczych i przeprowadzenia wyboru tychże do Izby handlowej i przemysłowej.

Przedewszystkiem powzięła ona zamiar działania w tym kierunku, ażeby przynajmniej najważniejsze gałęzie krajowego przemysłu rękodzielniczego były w tej Izbie należycie reprezentowane i żeby nowowybrani reprezentanci rękodzieł regularnie przybywać mogli na posiedzenia sekcyjne Izby, na których bardzo ważne sprawy, dotyczące rzemiosł, najczęściej załatwiane bywają.

Chcąc w tym względzie działać w porozumieniu z wyborcami wszystkich okręgów wyborczych do lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, postanowiła Izba Stowarzyszeń rękodzielniczych zwołać „wiec przemysłowy" na dzień 14. grudnia 1884 o godzinie 11. przedpołudniem, do głównej sali ratuszowej we Lwowie, na którym zgodnie z życzeniem ogółu wyborców, objawionem przez bioracych udział w wiecu uprawnionych do głosowania przemysłowców oraz delegatów korporacyj przemysłowych, lub kółek wyborczych, ułożoną zostanie wyż wspomniana lista kandydatów, za którą względy o rozwój przemysłu krajowego nakazywać będą głosować solidarnie.

Zapraszając niniejszem wszystkich do głosowania uprawnionych przemysłowców do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tym wiecu, nadmieniamy, że „karty wstępu na wiec przemysłowy" zaopatrzone podpisem prezesa, wiceprezesa oraz pieczęcią Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych, wysyłamy na prowincję na ręce przełożeństw korporacyjnych, dla doręczenia ich wyborcom i wypełnienia takowych wpisaniem imienia i nazwiska oraz siedziby i rodzaju wykonywanego przemysłu rękodzielniczego.

Jeżeliby atoli który z wyborców, zamierzających wziąć udział w zwoływanym wiecu, do dnia 10. bieżącego miesiąca karty wstępu nie otrzymał, raczy po takową zgłosić się wprost do kancelarji Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych w gmachu ratuszowym we Lwowie.

Zarazem zwracamy się uwagę na tę okoliczność, że dla jadących koleją na wiec przemysłowy wyjednano obniżenie należytości taryfowej; a chcąc korzystać z obniżenia ceny, potrzeba przy żądaniu biletu jazdy wykazać się „kartą wstępu na wiec przemysłowy".

Spełniając wydaniem niniejszej odezwy życzenie przemysłowców stolicy, nie używamy szumnych i kwiecistych słów zachęty do wzięcia jak najliczniejszego udziału w zwoływanym wiecu przemysłowym, albowiem do tego wzywa nas wszystkich dobrze pojęty interes kraju i dbałość o rozwój rękodzielnictwa naszego, jakoteż honor i sumienie obywatelskie.

Z Izby stowarzyszeń rękodzielniczych. We Lwowie dnia 3. grudnia 1884.

Prezes: *Stanisław Niemczynowski*, wiceprezes: *Michał Walichiewicz.*

C. k. państwowe ministerstwo wojny zamierza dostawę gotowych potrzeb do umundurowania i uzbrojenia tudzież gotowych materjałów dla c. k. wojska od 1. stycznia 1886 począwszy, zabezpieczyć w samych przemysłowców za pośrednictwem wielkich przedsiębiorców (konsorcjów). C. k. ministerstwo wymaga, aby przemysłowcy zawiązywali solidarnie odpowiedzialne Stowarzyszenia i jako takie wnosili swoje oferty.

Do jednego takiego Stowarzyszenia należeć mogą tylko wielcy przemysłowcy odnośnej branży i artykuły, których dostarczyć mają, wyrabiać ile możności we własnych fabrykach pod kontrolą rządową.

Oferty wnieść należy najdalej do 3. lutego 1885 o godzinie 12. w południe do c. k. państwowego ministerstwa wojny w Wiedniu.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież spis dostarczyć się mających artykułów, przejrzeć mogą interesowani w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 5. grudnia. (Pryw.) Zwraca tu uwagę, że *Tagblatt* przychylnie się wyraża o preliminarzu budżetowym.

Paryż d. 4. grudnia. Ferry oświadczył w komisji dla reformy wyborczej i w Izbie, że nie będzie popierał w senacie wniosków uchwał, ale wywoła nową dyskusję w Izbie. Komisja przystała na to, a sprawozdawca Renault zgodził się pozostać. Izba przyjęła przedłożenie ostatecznie.

Paryż d. 4. grudnia. Senat uchwalił nagłość dla wniosku o reformie wyborczej dla senatu, i odesłał przedłożenie do komisji. Jutro odbędzie się posiedzenie senatu.

Berlin d. 4. grudnia. Rada związkowa przyjęła w pierwszem czytaniu projekt rozszerzenia zabezpieczenia chorych i dotkniętych wypadkami.

Wiedeń d. 4. listopada. *Wiener Abp.* donosi: Wykazy podatkowe za czas od 1. stycznia do 30. września b. r. wykazują ogół dochodu czystego z podatków stałych 70,830.763 zł. (w porównaniu z tymże czasem roku zesz. o 1,282.597 zł. więcej); ogół czystego dochodu z podatków niestałych 132,289.551 zł. (o 5,405.767 zł. więcej) — ogół całego czystego dochodu podatkowego 203,120.314 zł. (o 6,688.364 zł. więcej). Do nadwyżki dochodu z podatków stałych przyczynił się podatek gruntowy kwotą 644.772 zł. (częścią w skutek wyższej skali na podstawie ustawy z 7. lipca 1881 r. a częścią w skutek rewizji) ; podatek domowy kwotą 617.386 zł. (przeważnie w skutek podwyższenia czynszów i przymnożenia się budynków); podatek zarobkowy kwotą 271.497 zł. w skutek pomnożenia się liczby przedsiębiorstw). Podatek dochodowy przyniósł brutto o 377.809 zł. więcej, ale czystego dochodu o 320.675 zł. mniej, ponieważ wydatki z powodu przeprowadzenia podatku od kilku wielkich przedsiębiorstw okazały się w r. b. wyższemi niż w r. z.

Co do podatków niestałych, przyniosły większy dochód (z potrąceniem zwrotów rozmaitych): podatek gorzalany 523.485, piwowarski 792.323, naftowy i sprzedaż tytoniu 2,878.794, stemple 138.577, należytości za przeniesienie 1,906.556, myta 60.335 zł. Mniejszy dochód przyniosła sprzedaż soli o 337.677 zł., ponieważ soli kuchennej i soli wywozowej w pierwszych miesiącach trochę mniej sprzedano; ale wróży, iż z końcem roku będzie tyle dochodu co w r. z. Produkcja tytoniu przyniosła mniej o 2,108.157 zł., ale za to sprzedaż tytoniu o 2,878.794 zł. więcej, więc jest nadwyżki 770.637 zł.

Dochód podatku cukrowniczego wynosił 11,340.931 zł., wydatki (niewliczając restytucyj) 2,266.158 zł., tj. nadwyżki 9,084.773 zł., która to nadwyżka jest wobec nadwyżki zeszłorocznej o 3,614.642 zł. niższą, z czego jednak, wobec właściwości przepisów co do czystego dochodu z opłaty cukrowniczej, nie można robić żadnego wniosku względem dochodu. Dochody ołowie nareszcie wydały nadwyżki zł. 4.964.293 w porównaniu z tymże czasem roku zeszłego.

Wiedeń d. 4. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano kilka wniosków poselskich. I tak, wniosek Schwaba, aby minister handlu przedłożył Izbie wszystkie ugody, dotyczące objęcia ruchu kolei prywatnych przez państwo, — wniosek Magga, polecić komisji dla sprawy Schwarz-Kamieński, aby wszelkie odnoszące się do tej sprawy fakta, wraz z temi, które na zgromadzeniu wyborczem we Lwowie poruszono, dokładnie zbadała i relację złożyła, — i wniosek Neuwirtha z powodu nadania Länderbankowi koncesji na budowę kolei St. Pölten-Tulln z odnogami, aby komisja kolejowa dotyczący akt koncesyjny zbadała. — Herbst interpeluje, czy rząd jeszcze w bieżącej sesji wniesie projekt w sprawie kolei Północnej.

Lublana d. 4. grudnia. Na uchwałę Rady gminnej, aby z funduszów gminnych nie zakładano niemieckiej szkoły ludowej, orzekła dzisiaj krajowa Rada szkolna, że Rada gminna jest obowiązaną do założenia swoim kosztem takiej szkoły dla chłopców i dziewcząt, i wydała w tym względzie nakaz.

Londyn d. 5. grudnia. Izba niższa przyjęła w drugiem czytaniu bil dotyczący nowego rozdziału okręgów wyborczych po 7 godzinnej rozprawie. W sobotę nastąpi odroczenie parlamentu do 19. lutego 1885.

TEATR HR. SKARBKA
pod dyrekcyą Jana Dobrzańskiego

W Piątek dnia 5. Grudnia 1884.

Odetta

Dramat w 4. aktach Wiktoryna Sardou.

Początek o godzinie 7mej. wieczorem.

od 20. maja 1884
według zegara lwowskiego.

POCIĄGI KOLEJOWE

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 8 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mieszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 35 rano i o godz. 5 minut 12 po południu pociąg mieszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg osobowy, wieczór o godz. 8 min. 21 pociąg mieszany, i o godz. 10 min. 36 przed południem pociąg lokalny Drohobycz-Stryj-Lwów.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 15 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 8 m. 43 po połud. pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 36 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 5 rano i o godzinie 3 min. 10 po południu pociąg mieszany.

Odchodzą ze Lwowa
DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 15 po południu pociąg osobowy, o godz. 5 min. 8 po południu pociąg mieszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mieszany lokalny.

Lwów, Z Izby handlowej, 5. grudnia 1884

1. Akcje za sztukę

	bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
	bez dywidendy		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. w. a.		269 50	272 50
„ lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.		196 50	199 50
Bank hypot. galic. 200 zł. w. a.		286 —	290 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.		238 —	243 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

	bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred galic. 5 pro w. a.		98 80	99 80
„ „ 4 „		92 —	93 50
„ „ 5 „		98 80	99 80
„ „ 6 „		96 —	97 70
Banku krajowego $4\frac{1}{2}$ % w. a.		91 —	92
„ hyp. galic. 5 „		101 30	102 30
„ „ „ 5 „		97 —	98 —
„ „ 5 wyl. z 10 % prm.		99 10	100 10

3. Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%) $3\frac{1}{2}$ w. lkw.		58 —	60 —
„ „ „ 5 „		58 —	60 —

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 pr. w. a. k.		101 80	102 80
Kom. banku kraj. 5 pro. w. a. lem.		96 75	97 75
Obligacje kraj. z r. 1873 6 pro. w. a.		103 75	104 —
Pożyczka „ 1883 $4\frac{1}{2}$ %		90 80	91 80

5. Losy.

Miasta Krakowa		18 75	20 75
„ Stanisławowa		28 50	31 50

6. Monety.

Dukat holenderski	5.65	5.75
Dukat cesarski	5.70	5.80
Napoleondor	9.70	9.80
Półimperiał rosyjski	10.02	10.12
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.28	1.30
100 marek niemieckich	59 80	60.65
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń, dnia 5. Grudnia 1884.
godzina 1. minut 45. popołudniu.

Alpiny	51.—	Węg. akcje kr.	317.75
Anglo-Austr.	105 —	Unionsbank	88.80
Kolej Kar. Lud.	270 50	Nordbahn	238.50
Kolej Połud.	150 10	Kolej Alföld.	181.50
Kolej p. Elżb.	308 40	Kolej lw.-czern	197 50
Węg. Nordostb.	169 50	Wied. Communal	126 25
Węg. obl. p. sł	106.20	Elbetal.	180.50
Węg. cis. losy r.	117. —	Losy tureckie	22 25
Zł. ren. węg. 4%	96 45	Bankverein.	106 60
Ros. rubel. pap.	1.29 $\frac{1}{4}$	Losy węgier	119.75
Galic. indemn.	102. —	Kredytowe	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, dnia 5. grudnia.
godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	307.—	Anglo-austrj.	105 —
Kolej Kar. Lud	27 50	Kolej połudn.	150.20
Unionsbank	89 60	Napoleondor	9.75
Rossyj. bankn.	1.28 $\frac{1}{2}$	Usposobienie: silne	

Berlin, dnia 4. grudnia
godzina 6 minut 35 po południu.

Rosyjsk. bankn	213 75	Akcje kredyt.	511.—
Lombardy	251.—	Galicjskie	112.10
Poż. wschod.	63 60	Austr bank	166 25

Karol Bałłaban,

Lwów,

ul. Halicka „pod Złotym Kogutem“

poleca

zupełnie świeżo nadeszłe

Marony włoskie,
Gruszki) tyrolskie
Jabłka)
Jabłka Edelroth
Rydze na winie francuskiem,
Korniszony na Estragonie,
Rodzynki z Malagi,
MIGDAŁY w łupkach
Orzechy duże laskowe, okrągłe laskowe,
Pierniki Czyńskiego
Ciasta do herbaty angielskie,
Pasztety strassburgskie,
Groszek zielony (w puszkach
Szparagi i fasolka (
Marmolada morelowa,) do nadziewania ciast
Powidła węgier. słodkie)

Ser (Ementalski, (Cieszyński, (Imperial, (Roumadour, (Limburski, (Newszatelski, (Ziołowy, (Fromage de Brie,

Śledzie (szkockie (holenderskie (marynowane (zawijane (Ostsee (minogi

WĘGORZ marynowany
WĘGORZ w Roladzie
Anchovis i Moskale
Kawior astrachański
Salami włoskie i węgierskie.

Wszystkie artykuły sprzedaję w najmniejszej ilości

Zamówienia na włoską SAŁATĘ przyjmuję i obliczam jak najtaniej

---

Lokal na restaurację

jest do najęcia od Nowego Roku przy ul. Pańskiej 15.

4216 1—?

Znany z najprzedniejszych towarów a najtańszych cen

HANDEL

PAWŁA GORSKIEGO

we Lwowie plac Marjacki l. 8.

w kamienicy ks Ponińskiego

poleca wszelkie towary korzenne:

Na Święta!

KAWĘ,
herbatę chińską,
RODZYNKI,
BISZKOKTY, DAKTELE,
FIGI I ORZECHY,
powidła, miód,
RUM z Jamajki

ROZOLISY
z fabryki Łańcuckiej,
LIKWORY
francuskie i gdańskie,
jakoteż najlepszy
CUKIER
w głowie po 38, na kilogr. 40
w kostkach i mączce 44 ct.

Na Święta!

Wyborne WINA

austrjackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie i inne

PORTER ANGIELSKI

powszechnie uznany za najlepszy.

PIWO wyśmienite wystałe z browaru p. KISELKI w butelkach 9 ct.

W osobno urządzonym pokoju do śniadań dostarcza smaczne i świeże przekąski, marynaty, wędliny, sery i różne łakocie, jako też wyborną

BRYNDZĘ LIPTAWSKĄ.

Dziękując za dotychczas doświadczane względy Szanownej PT. Publiczności, polecam się nadal takowym

z szacunkiem

PAWEŁ GORSKI.

Crème Simon

zalecany przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu i używany przez płeć piękną, do wyższego towarzystwa należącą w przeciągu **jednej nocy** usuwa piegi, opaleniznę, wyrzuty, czerwoność twarzy, opierzchnienie, niezrównany na odmrożenia, nadaje twarzy płeć przezroczystą i wykwintny zapach. Poudre Simon i mydło z Crème Simon posiadają te same własności uzupełniające cudowne działanie kremu.

Wynalazca: J. Simon

36, rue de Provence w Paryżu.

Skład we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie u pp. Fenza, Trauczyńskiego i Redyka. 3529 1 5

NA GWIAZDKĘ!

Najnowsze i najgustowniejsze

Wyroby galanteryjne

z bronzu (cuivrepoli) drzewa oliwnego, pluszu i skóry.

ALBUMY do FOTOGRAFII

w najgustowniejszych oprawach i we wszystkich formatach do najbogatszych.

ALBUMY ARTURA GROTTGERA

w ozdobnych tekach.

Różne fotografie olejno i akwarelowo artystycznie kolorowane w ozdobnych ramach.

Znaczny wybór: FOTOGRAFII, STALORYTÓW, MIEDZIORYTÓW, DRZEWORYTÓW, AQUATINTÓW, CHROMOLITOGRAFII I ŚWIATŁODRUKÓW (rodzaj fotografii wykonanych bez użycia srebra) z obrazów malarzy polskich i obcych.

Widoki z okolic Wenecji i Neapolu

kolorowane w różnych formatach.

RAMY do obrazów i ramki gotowe do fotografii

we wszystkich formatach i w największym wyborze.

Wielki wybór Papierów listowych

francuskich i angielskich, oraz

PAPIERY LISTOWE DE FANTAISIE

z najmodniejszemi emblemami, dewizami, nagłówkami, inicjałami,

PERFUMERJA FRANCUSKA I ANGIELSKA

w pięknych kasetach od zł. 2.50 do najbogatszych

poleca

SEYFARTH & DYDYŃSKI

WE LWOWIE przy placu Marjackim.

Ceny najniższe

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniamy odwrotną pocztą.

KALENDARZ

pism ludowych „Wieńca“ i „Pszczółki“

obejmujący 16 arkuszy druku, zawiera prócz części kalendarzowej i zwykłej informacyjnej nadto jeszcze następujące działy: I. pouczający: Jak wynaleziono koleje żelazne? Co to jest telegraf, z jakich składa się przyrządów i czem to się dzieje, że można w jednej chwili objawić swą myśl komuś zamieszkałemu o mil kilkaset? Kiedy urządzono poezty, kiedy zaprowadzono marki pocztowe, karty korespondencyjne itp.? II. część religijna zawiera o „Roku kościelnym“. III. część powieściowo-historyczna obejmuje 5 powiastek i 7 poezyj. IV. Rady lekarskie. V. część gospodarczo-praktyczna, w której znajduje się dokładny sposób leczenia bydła czyli weterynarja.

Cena egzemplarza 45 ct., tuzin 3 zł. 50 ct.

Główny skład w Administracji „Wieńca“ i „Pszczółki“ we Lwowie, ul. Akademicka 8. 4282 1—?

MATICO

wstrzykiwania i kapsułki,

w słabościach męzkich jako najskuteczniejszy środek poleca **apteka pod „Złotym Lwem“ we Lwowie, Kaliksta Krzyżanowskiego.**

Flaszka wstrzykiwań 40 ct., Kapsułki 80 ct.

wraz z dokładnym przepisem użycia.

Zamówienia z prowincji uskuteczina się odwrotną pocztą.

Rigollot-Perret

CATAPLASME HAMILTON

Dosyć jest zamoczyć płótno w gorącej wodzie, aby mieć w jednej chwili kataplazm lekki, tłustawy, zachowujący wilgoć i ciepło, przystający szczelnie do bolesnego miejsca za pomocą opaski

z błonki nieprzemakalnej naumyślnie przygotowanej.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Dépôt Général à PARIS TROUETTE-PERRET 163 & 165, RUE ST. ANTOINE 163 & 165

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu, 8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

---

Podróżujący ze stemplami kauczukowemi agenci, kupcy i t. p. tej branży, którzyby się zająć zechcieli zbytem nader zyskownych paryskich nowości i powszechnie zbywanemi artykułami ubocznemi, i t. p. specjalności, raczą nadesłać swe listy pod „Paris-Lyon 60“ do „Annoncen-Expedition J. Daneberg we Wiedniu, II, Czerningasse, 4. 3-78 1—5

Cukiernia pod firmą:

K. KRUSZYŃSKI & D. KNAPP

we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej, l. 5,

poleca

Pieczywa i rozmaite przedmioty

zastosowane

do Świąt „Bożego Narodzenia“.

Torty od złr. 1.50 do złr. 10 i wyżej.

Marcypanowe,	Mieszane (Alliance),	Chlebowe
Nugatowe,	Kasztanowe,	Ponczowe pulchne,
Makaronikowe,	Grylażowe,	Wied ńskie
Daktelowe,	Jabłkowe a la Reine,	Warszawskie,
Kamienne,	Czekoladowe a la Sacher,	Skaliste,
Lineckie (kruche),	Migdałowe pulchne,	Ryżowe, Duchesse, Marientort, Kremowe (de Provence), Watlowe.
Czekoladowe (suche),	Orzechowe	

Kołacze i babki od ct. 50 do złr. 5.
Przekładańce (placki z delikatnego ciasta babowego, nadziewane masą migdałową i rozmaitemi konfiturami od złr. 2 do złr. 10.
Placki z sera lub maku od złr. 1.50 do złr. 5.
Kołacze (jajeczniki) od ct. 50 do złr. 5
Strucle z maki m, konfiturami, masą migdałową lub orzechową od złr. 1 do złr. 3.

Wyroby cukrowe w wielkim wyborze do wieszania na drzewku.
Wielki wybór przedmiotów zastosowanych na podarki świąteczne i imieniny, jako to: bonboniery paryskie, jedwabne, aksamitne i metalowe, koszyczki paryskie w najnowszym guście, pudełeczka kartonowe i kornety.

Cukry deserowe (pomadki), czekoladki nadziewane, ananas smażony, galaretki i pastylki owocowe, cukierki likworowe, konserwy i karmelki.
Owoce smażone (Fruits glacées) francuskie i własnego wyrobu, w pudełeczkach lub na wagę.
Czekolada i czekoladki z pierwszorzędnych fabryk francuskich i własnego wyrobu.
Likiery i wina francuskie, hiszpańskie i włoskie, na butelki lub kieliszki, jakoteż wódki krajowe.
Dla odwiedzających nasz zakład trzymamy dzienniki illustrowane polskie, angielskie, francuskie i niemieckie. — Odd ielny salon dla palących (fumoir).
Nadmieniamy, że zaopatrzyliśmy nasz zakład w wielkie zapasy konfitur kompotów, soków, konserw i galaret, — co nam umożliwia z wszelkich zamówień na lody, kompoty, cukry, torty, ciasta wywiązać się z zupełnem zadowoleniem odbiorców.

Zamówienia miejscowe lub zamiejscowe wykonują się z wszelką staranością i punktualnością.

Upraszając o wczesne zamówienia, polecamy się łaskawym względom uniżeni

4235 1—3 **K. Kruszyński & D. Knapp.**

Partję 20 do 40 sztuk młodych **krów** lub na ocieleniu jałowic poszukuje się do kupienia

ze zdrowej obory większego majątku. Reflektuje się tak na rasę bydła, jakoteż na dobrą hodowlę bydła krajowego. Łaskawe oferty z opisem bydląt i podaniem ceny uprasza się nadesłać pod H. 841 do Rudolf Mosse, we Wiedniu, I. Seilerstätte 2. 3721 1—3

Do sprzedania z wolnej ręki

Kamienica 1-piętrowa

przy ulicy Pańskiej we Lwowie, zbudowana dla własnej wygody o jednym wielkim salonie z balkonem, 7 pokojach, przedpokoju i kuchni na 1. piętrze, a 8miu pokojach i 2 kuchniach na dole ze stajnią, wozownią i pomieszkaniem dla odźwiernego.

Bliższej wiadomości można zasięgnąć w „Księgarni Polskiej“ plac Halicki, we Lwowie. 4220 1—2

Zmiana lokalu.

Fabryka i skład kapeluszów filcowych i słomianych,

dla mężczyzn i dzieci,

istniejący od 25 lat we Lwowie,

pod firmą:

Józef Tegischer

zawiadamia uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność, **że magazyn i pracownię modniarską przeniesiono z dniem 15. listopada 1884 na prawą stronę głównego wjazdu w hotelu de France** (dawniej **Langa** (w tym samym gmachu).

Przy tej sposobności zawiadamiam, że oddział modniarski jest zaopatrzony **w wielki zapas paryskich i wiedeńskich kapeluszów damskich, mężkich i dziecinnych na sezon jesienny i zimowy,** oraz że na składzie znajduje się **obfity wybór kwiatów paryskich, piór rozmaitego rodzaju ptaków,** i inne **stroiki** wchodzące w zakres modniarski.

Zamówienia miejscowe i zamiejscowe załatwiają się najszybciej i najstaranniej tak co do wykonania i gustu **po umiarkowanych cenach.**

Z poważaniem

Józef Tegischer.

Zmiana lokalu.

Doniesienie dla gospodyń!

Uznany za **najlepszy KROCHMAL** ryżowy jest ten, który wyrabia **fiumska pierwsza węg. fabryka łuszczenia ryżu i krochmalu ryżowego.**

Znak.

FABRIKS-MARKE

Przydaje się do prasowania bielizny tudzież do celów kucharskich i do kąpieli. 4144 1—8

Założony w r. 1847 — we Wiedniu i Bu tapeszcie od 18…

Pierwsze prawdziwe flegmę rozpuszczające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są opakowane w niebies. papierze.

Jana Hoffa „Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego. Flaszka 65 ct.	Jana Hoffa „Skoncentrowany ekstrakt słodowy“. Flaszka złr. 1.12 mniejsza 70 ct.

Codzienne sprawozdania lecznicze

o wyleczeniu cierpień piersiowych, płucowych, kataralnych zapaleń, osłabienia trawienia i nerwów, wychudnienia, niedokrewności i bezsilności, słabym i rekonwalescentom, nastręczają pocieszającą rękojmię każdemu cierpiącemu i podtrzymują tegoż nadzieję na bliskie wyzdrowienie przez użycie wszechstronnie doświadczonych preparatów.

Jana Hoffa „Piersiowe cukierki słodowe“ po ct. 6…, 30, 15 i 10. Tylko prawdziwe w niebieskim papierze.	Jana Hoffa „Słodowa czekolada zdrowia“ pół kilo I zł. 2.40, II. zł 1.60 ćwierć kilo I. zł. 1.30, II. ct. 90.

Do pana **Jana Hoffa,** wynalazcy i fabrykanta słodowych preparatów, dostawcy nadwor. wielu udzielnych książąt w Europie, we Wiedniu. Graben, Bräunerstrasse 8. 40)

Neuhaus (Czechy) 26. marca 1882.

Wielmożny Panie! Już w zeszłym roku opuszczono mója żonę która drugie lata cierpiała na piersi i tylko zażywaniu pańskiego mi zaleconego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego mam do zawdzięczenia, że pocieszać się mogę z niespodziewanego polepszenia.
Wincenty Kaplitzky, ekonom w Neuhaus.

Karlsbad 30. maja 1884.

Wielmożny Panie! Upraszam o przysłanie mi odwrotnie 10 flaszek pańskiego wybornie działającego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego za pobraniem.
Z poważaniem Leonard Schier, nauczyciel szkoły miejskiej w Karlsbadzie.

Zamek Friedland w Czechach. 21. listopada 1882.

Wyślij pan niezwłocznie dla Ekscel. pani hrabiny Clam-Galas na zamku Friedland w Czechach, 50 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego.
Zamek Friedland, hrab. kancelarja: Weber.

Praga 11. lutego 1878.

„Lekarskie sprawozdanie lecznicze“. Moja od trzech lat cierpiąca żona, używa w skutek porady p. dr. Pribama pański wyborny Jana Hoffa skoncentrowany ekstrakt słodowy i nie może się o skuteczności tegoż nachwalić. Upraszam zatem za pobraniem pocztowem wysłać (zamówienie.) Z poważaniem
Dr. med. Hermann Lilienfeld, w Pradze, ulica Jerozolimska.

Składy w Galicji.

Lwów: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban; dalej: K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski apt.; A. Klimowicz *Biała:* E. Keter, A. Blumenthal apt. *Bochnia* J. Michnik. *Borszczów* M. Niemczewski apt. *Brody* wszystkie apteki. *Brzeżany* J. Durst apt. *Buczacz* Kerzel et Jeżewski. *Czortków* L. Noss apt. *Dolina* Traunfelder apt. *Drohobycz* J. Aichmüller, apt. *Gorlice* S. Birn, *Gródek* A. Lippner. *Grzymałów* Józ. Goldberg. *Husiatyn* C. Piekarski apt. *Jarosław* J. Rhom, A. Wisłocki apt. S. Ellenberg, *Jasło:* K. Wiśniewski, Jan Janiga, *Kraków* J. Trauczyński, W. Redyk apt. *Kołomyja:* Jan Sidorowicz, A. Stenzl apt. *Kossów* St. Bursa apt. *Krystynopol* F. Ormezowski apt. *Monasterzyska* L. Zarski apt. *Nowy Sącz* W. Filipek, Jakubowski apt. F. Grossbard. *Podgórze* J. Skakalski apt. *Podhajce* Karzykiewicz apt. *Podwołoczyska* G. Morawetz. *Przemyśl* M. Krug, J. Moszewski, L. Naulik apt. *Rzeszów* Karpiński apt., Schaitter et Cop., E. G. Nengebauer, S. Blumenberg. *Sambor* J. Aleksiewicz K. Maresch apt., *Sanok* J. Ryńczarski, *Sokal* J. Wysoczański apt. *Stanisławów* J. Macura, A. Amirowicz apt., *Tarnopol* J. Jamrógiewicz, apt., C. Kahane apt. *Tarnów* W. Müldner et Co., *Zaleszczyki* St. Szymonowicz apt. *Złoczów* Józ. Gold. — *Czerniowce* Leon Bełcowicz spadk. Z. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer, Jasło T. W. Braglewicz, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

60 wysokich odszczególnień

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

Plus de Teintures Progressive p. cheveux blancs

nadaje włosom i brodzie bezwłosnie ich pierwotny kolor.

Do i po użyciu tego środka nie trzeba myć głowy, nie plami bowiem skóry i nie jest szkodliwym zdrowiu.

We wszystkich składach perfum i u fryzyerów.

SKŁAD GŁÓWNY: 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

We Lwowie w magazynach p. Mikolascha.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3.

wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

4½ proc. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Lwów dnia 1. stycznia 1884. 1341 5—?

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

SKLEPY WŁASNE HOTEL EUROPEJSKI i ULICA HALICKA RÓG WAŁOWEJ.

Jan Ihnatowicz

FILJA W KRAKOWIE SUKIENNICE L. 20.

Fabryka we LWOWIE ulica Kopernika l. 3.

Nigretina.

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itd. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i malowe 20 i 30 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina,** materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — **Owilaju** do prania wełnianych i jedwabnych materji pakiecik 6 ct. **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 ct. i 1 zł.

ATRAMENT czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony flaszka 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flasz. 30 ct.

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 6 medalami zasługi.

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny

Bank hipoteczny

wydaje

we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

4 prct. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ w 60 „ „

Lwów 7. stycznia 1884.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. — Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. — drukarni „Gazety Narodowej“.